



GŁOS TOMASZOWSKI

**ORGAN ŁK i WK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ**

ROK I (IV)

CZWARTEK 23 GRUDNIA 1948 ROKU

Nr 8 (1296)

INDONEZJA WALCZY

Opór przeciw napastnikom holenderskim przybiera na sile

HAGA (PAP). — Dziennik „De Vrijheid”, powołując się na informacje ze źródeł republikańskich, donosi, że opór Indonezyjczyków wzrasta z każdym dniem. W wielu okupowanych przez Holendrów okęgach Jawy zachodniej i wschodniej wybuchło powstanie. Na ulicach Jogjakarty trwają walki. Wojska republikańskie koncentrują się w pobliżu Jogjakarty.

Komunikat dowództwa holenderskiego donosi o zajęciu na Jawie środkowej miast Bandiarnegar i Rembang, oraz kilku mniejszych miejscowości w pobliżu Malang.

Wojska holenderskie wylądowały w północ-

nej części Sumatry i zajęły jedną miejscowość. Prócz tego walki toczą się w rejonie Assahan.

NOWY JORK (PAP). — Waszyngtoński korespondent „Baltimore Sun” donosi, że Stany Zjednoczone dostarczały Holandii znacznych ilości sprzętu wojennego, które obecnie wojska holenderskie wykorzystują w walce przeciwko Indonezyjczykom.

Korespondent stwierdza, że podczas wojny

i po wojnie Holandia otrzymała ze Stanów Zjednoczonych w ramach Lend — Lease'u materiały wojenne wartości około 140 milionów dolarów, m. in. działa, samoloty, czołgi, okręty, amunicję i t. d.

Znaczna część tego sprzętu — jak podkreśla korespondent — została przekazana wojskom holenderskim, operującym w rejonie Oceanu Spokojnego i obecnie wykorzystywanym w wojnie przeciwko Republice indonezyjskiej.

Apel górników francuskich o pomoc dla ofiar represji Mocha

PARYŻ (PAP). — W związku z represjami stosowanymi wobec górników francuskich, ucze stników ostatniego strajku Krajowa Federacja Górników Francuskich wystosowała apel do międzynarodowego ruchu robotniczego.

Apel powołuje się na dotychczasowe dowody solidarności międzynarodowego ruchu zawodowego, wyraża nadzieję, że robotnicy całego świata będą w dalszym ciągu udzielać pomocy górnikom francuskim, którzy są wystawieni na represje. Ponad 6 tys. górników francuskich — stwierdza krajowa Federacja Górników Francuskich — pozbawiono pracy. Blisko

2 tys. przebywa w więzieniach, wielu zostało skazanych na grzywny pieniężne.

Pomoc dla tych bojowników o prawa świata pracy, których represje nie potrafią złamać, jest sprawą konieczną i niecierpiącą zwłoki.

Reakcyjny rząd głosi apel, który żywi nadzieję, że górnicy francuscy odwrócą się od swej potężnej organizacji CGT grubo się pomylił. W wyborach do rad związkowych i zawodowych, które odbyły się w ośrodkach górniczych CGT odniosło wspaniałe sukcesy, wzmacniając jeszcze bardziej swoje dotychczasowe pozycje.

Przemówienia Kongresowe tow. Bieruta i tow. Cyrankiewicza w prasie radzieckiej

MOSKWA (PAP). — Prasa radziecka publikuje obszernie materiały, dotyczące Kongresu Zjednoczeniowego polskich partii robotniczych. Wszystkie dzienniki zamieszczają streszczenia referatu Premiera Cyrankiewicza o podstawach ideologicznych Zjednoczonej Partii, przemówienie końcowe Prezydenta Bieruta w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego, oraz sprawozdania z dalszych obrad Zjazdu.

Zamach w Atenach na wiceprefekta policji

PARYŻ (PAP). — Rozgłosnia Wolnej Grecji podaje, iż grupa wolnych strzelców armii demokratycznej, działających w Atenach dokonała zamachu na wiceprefekta policji Kollinakisa, który poniósł śmierć.

Wolni strzelcy nie ponieśli żadnych strat.

Irlandia zrywa ostatnie więzy z Anglią

LONDYN (PAP). — Agencja Reutersa donosi z Dublinu, że prezydent Sean O'Kelly podpisał we wtorek ustawę, zrywając ostatnie więzy polityczne pomiędzy Irlandią a Wielką Brytanią.

Ustawa sankcjonuje nową nazwę Republiki Irlandzkiej.

Zwycięstwo komunistów we Francji w wyborach samorządowych

PARYŻ (PAP). — Zwycięstwo Partii Komunistycznej w wyborach miejskich w Firminy jest żywo komentowane przez dzienniki paryskie.

„Humanité” przypomina, że w Departamencie Loary 444 górników zostało aresztowanych, a 250 pozbawionych pracy.

Wynik wyborów — stwierdza dziennik — stanowi odpowiedź mas ludowych na represyjną politykę rządu. Ani kłamstwa, ani oszczerstwa, ani presja policyjna nie osłabiły pokładanego w Partii Thoreza zaufania. Masy francuskie pragną zmiany dotychczasowej polityki, pragną pokoju.

PARYŻ (PAP). — Komunista Perinetti został wybrany burmistrzem Grenoble, zwyciężając kontrkandydatów z partii republikańsko-ludowej i gaullistowskiego zgromadzenia.

Bormann - kat Polaków wydany Polsce

BERLIN (PAP). — W dniu 21 grudnia br. wysłano z Berlina do Polski Heinza Bormanna, niemieckiego zbrodniarza wojennego.

Borman mieszkał przed wojną w mieście Ko walewo (powiat Wąbrzeźno).

Po zajęciu tej miejscowości przez Niemców, Borman, który był narodowości niemieckiej, objął natchemniast Komendę Selbstschutzu, w Ko walewie i aresztował 49 osób z pośród miejscowej inteligencji.

Oskarżeni o ich o „prześladowanie ludności

niemieckiej”, w wyniku czego 43 Polaków rozstrzelano.

Podczas swego urzędowania na terenie powiatu wąbrzeskiego, Borman odznaczył się szczególnym okrucieństwem w stosunku do Polaków.

W czasie eskortowania Bormanna przez funkcjonariuszy Polskiej Misji do badań zbrodni wojennych, na terenie strefy brytyjskiej usiłował on uciec z samochodem, lecz dzięki czujności eskorty, ucieczka została udaremniona.

Queuille zaprzedał bezpieczeństwo Francji

Rząd francuski boi się opublikowania tekstu haniebnej umowy w sprawie Ruhry

LONDYN (PAP). — Przebieg i wyniki obrad konferencji państw zachodnich w sprawie Zagłębia Ruhry w dalszym ciągu utrzymywane są w ścisłej tajemnicy. W kołach dobrze poinformowanych twierdzą jednak, że delegacja francuska pod silną presją anglosaską poszła

na daleko idące ustępstwa, rezygnując właściwie ze swych postulatów, dotyczących zagwarantowania kontroli nad zarządzeniem niemieckich zakładów przemysłowych w Zagłębiu Ruhry.

Delegacja francuska — jak utrzymują w

Raporty zwycięzców do towarzysza Stalina

„TRUD”, w artykule wstępnym, zatytułowanym „raporty zwycięzców”, nawiązuje do listów które robotnicy i rolnicy ZSRR przysyłała codzieln na imię Stalina donosząc o swych osiągnięciach produkcyjnych.

Dziennik wylicza najważniejsze sukcesy przemysłu i rolnictwa radzieckiego, stwierdzając, iż rok 1948 był rokiem niesłychanie szybkiego rozwoju produkcji we wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej.

Naród radziecki dowiódł jeszcze raz, jaką ogromną przewagę posiada radziecki ustroj socjalistyczny.

Wszystkie pisma zamieszczają dalsze doniesienia poszczególnych obwodów o wykonaniu planu produkcji przemysłowej i dostaw produktów rolniczych.

Ponadto „Izwestia” drukują obszerną recenzję z książki pisarki lotewskiej Anny Saakse „Wzwyż”, przedstawiającej przebudowę wsi lotewskiej na zasadach socjalistycznych.

Posiedzenie

Sejmu Ustawodawczego 30-go grudnia rb.

WARSZAWA (PAP). — Marszałek Sejmu Ustawodawczego RP wydał w dn. 22 bm. zarządzenie treści następującej.

Posiedzenie Sejmu Ustawodawczego RP odbędzie się w dniu 30 grudnia 1948 r. o godz. 10.

Leon Schiller - laureatem nagrody teatralnej miasta Łodzi

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie Komitetu Nagrody m. Łodzi, na którym uchwalono jednomyślnie przyznać tegoroczną nagrodę Leonowi Schillerowi za wspaniałe wystawienie „Krakowiaków i Górali”.

Leon Schiller jest czwartym z kolei laureatem m. Łodzi. Pierwszą nagrodę w r. 1945 — otrzymał Mieczysław Jastrun (poezja), II-gą w r. 1946 Karol Hiller (malarstwo — pośmiertnie).

W roku ubiegłym nagrodę m. Łodzi otrzymała prof. Helena Kijeńska - Dobkiewiczowa, za pracę pedagogiczną w dziedzinie muzyki.

Tegoroczna nagroda zostanie wręczona laureatowi Leonowi Schillerowi na uroczystym posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej w dniu 19 stycznia 1949 roku, jako w 4-tą rocznicę wyzwolenia Łodzi spod okupacji hitlerowskiej.

200 mil. złotych premii dla gromad przodujących w spłacie podatku gruntowego

WARSZAWA (PAP). — Główny pełnomocnik do spraw podatku gruntowego, w porozumieniu z Min. Skarbu, przyznał dla wsi, przodujących w spłacie podatku gruntowego w roku 1947, premie pieniężne, które przeznaczone są na organizację ośrodków maszynowych, na elektryfikację i na radiofonię nagrodzonych wsi.

Łącznie premie wynoszą 200 mil. zł., z czego wsi woj. poznańskiego otrzymają 25 mil. zł., warszawskiego — 21 mil. zł., wrocławskiego — 20 mil. zł., szczecińskiego — 17 mil. zł., łódzkiego — 16 mil. zł., lubelskiego i pomorskiego — po 15 mil. zł., rzeszowskiego — 14 mil., krakowskiego i kieleckiego po 12 mil.

zł., a wsi woroncz — 3.172 tys. zł.

Wyboru wsi do premiowania dokonały Wojewódzkie Rady Narodowe, w porozumieniu z wojewodami, wojewódzkimi pełnomocnikami do spraw podatku gruntowego i wojewódzkimi komitetami współdziałania.

Dotychczas z przyznanej sumy rozdzielono 154 mil. zł. Z sumy tej najczęściej przeznaczono na organizację ośrodków maszynowych — 64 mil. zł.

Kwoty przyznane poszczególnym wsiom są znaczne. I tak np. w województwie białostockim premiowana wieś Mieniewice otrzymała 2.494 tys. zł., wieś Demsk — 2.500 tys. zł., a wieś Woroncz — 3.172 tys. zł.

Sto tysięcy dzieci polskich w Niemczech czeka naprózno na powrót do kraju — naskutek uporu Anglików

BERLIN (PAP). — Organ SED „Neues Deutschland” w artykule wstępnym powraca do sprawy dzieci polskich, uprowadzonych w czasie okupacji przez Niemców.

Pismo z oburzeniem stwierdza, że mimo wielokrotnych i uroczystych próśb, składanych polskiej misji wojskowej w Berlinie przez władze okupacyjne Niemiec zachodnich,

tych kołach — miała się zgodzić, aby w okresie trwania okupacji Niemiec przedsiębiorstwa Zagłębia Ruhry zostały wyjęte wogóle spod kontroli międzynarodowej. Wzamiętna ta to zasadnicze ustępstwo Francja otrzymała bliżej nieokreślone zapewnienie Anglosasów, że po utworzeniu rządu Niemiec zachodnich, „pewne funkcje” w dziedzinie kontroli nad zakładami przemysłowymi Ruhry zostaną przekazane komisji międzynarodowej, lub „innej organizacji”. Zakres tej kontroli, obecnie nieokreślony, zostanie ustalony dopiero w przyszłości przez nową konferencję państw zachodnich. Francja akceptowała również żądania Anglosasów, aby przedstawiciele niemieccy, po utworzeniu separatystycznego rządu niemieckiego, zasiadali w komisji międzynarodowej na równych prawach z państwami zachodnimi.

Obecnie komitet redakcyjny konferencji londyńskiej już od kilku dni usiłuje znaleźć taką formułkę dla komunikatu oficjalnego, która ukryłaby przed francuską opinią publiczną porażkę dyplomacji francuskiej w sprawie Zagłębia Ruhry. Dopóki formułka ta nie zostanie znaleziona, nie opublikuje się oficjalnego komunikatu. Nie jest wykluczone, że wysiłki w tym kierunku zostały „uwięzione” już powodzeniem i że komunikat ukaże się jeszcze przed świętami.

Wykonanie wyroku śmierci na japońskich zbrodniarzach wojennych

LONDYN (PAP). — Jak donoszą z Tokio wykonany został wyrok śmierci na zbrodniarzach wojennych w Japonii.

Powieszoni zostali gen. Hideki Tojo, premier japoński w czasie wojny, oraz sześciu innych generałów, skazanych na śmierć za popełnione przestępstwa wojenne.

sprawa repatriacji dzieci polskich bynajmniej nie posunęła się naprzód. Zakrawa wręcz na ironię — podkreśla „Neues Deutschland” — że spośród 100 tys. rzeszy dzieci polskich, przebywających jeszcze na zachodnich polaczkach Niemiec, do Polski powróćło zaledwie kilkadziesiąt.

W oparciu o siłę klasy robotniczej demokracja ludowa zapewni Polsce spokój i porządek w jej wielkim marszu do Socjalizmu

Z przemówienia tow. Stanisława Radkiewicza na Kongresie Zjednoczeniowym

Towarzysze!

W dotychczasowym bilansie 4 i pół lat walki i budownictwa, stwierdzamy ogromne osiągnięcia Polski Ludowej, w dziedzinie gospodarczej, politycznej i kulturalnej. Stanowią one trwałe dobrodziejstwo obozu demokratycznego z klasą robotniczą na czele.

Trzeba tutaj z naciskiem powiedzieć, że zdobywanie przez lud pracujący pozycji za pozycją odbywało się na drodze ostrej, nieraz bardzo ciężkiej walki klasowej.

Wypadło budować na ruinach, pozostawionych nam w spadku przez okupanta, wypadło likwidować zacofanie, wyniki z systemu kapitalistycznego - obszarnczych rządów, wypadło przewyższyć dyskryminacyjną politykę, stosowaną wobec nas przez mocarstwa imperialistyczne.

Ale poza tym wszystkim, a raczej przede wszystkim, trzeba było łamać opór elementów kapitalistycznych w kraju, niweczyć prób narzucenia nam przez reakcję wojny domowej.

Trzeba było likwidować dywersję i sabotaż wrogich nam sił reakcyjnych tych w kraju i tych z zagranicy.

Ta okoliczność, że kraj nasz, został wyzwolony przez Armię Radziecką, przez rewolucyjną armię państwa socjalistycznego, stała się potężnym bodźcem uaktywnienia wszystkich rewolucyjnych i postępowych sił w narodzie. Poczuły i zrozumiały one, że oto nadchodził czas do urzeczywistnienia ich marzeń i wyników wieloletnich ofiarnych walk rewolucyjnych z ustrojem kapitalistycznym, z wyzyskiem i uciskiem burżuazji i obszarncictwa.

Dlatego też rzucone wówczas przez partię hasła tworzenia Rad Narodowych, jako nowych organów władzy ludowej, przejmowania ziemi obszarnczej przez chłopów, unaradawiania wielkiego i średniego przemysłu, zostały przyjęte przez najszerze masy i zrealizowane.

Oznaczało to zarazem początek realizacji głębokiego przewrotu rewolucyjnego w Polsce, realizację wyzwolenia społecznego i narodowego.

ŁAGODNA REWOLUCJA

Słusznie określamy nasz przewrót i przeobrażenie, jako łagodną rewolucję. Była to rewolucja, ponieważ zniszczone zostało panowanie burżuazji i system kapitalistyczny, ponieważ na miejsce starego aparatu państwowego zbudowany został nowy aparat rewolucyjnej władzy ludowej. Była to łagodna rewolucja, ponieważ, jak wskazuje tow. Bierut, przejęliśmy władzę bez wstrząsu rewolucyjnego, bez wojny domowej, bez szerokiego użycia przemocy. Była to rewolucja „łagodna”, dlatego, że okresowi demokracji ludowej towarzyszyła ostra, często zawierająca elementy wojny domowej walka klasowa, rozłożona w czasie, o różnych napięciach i formach, ale nieunikniona.

Ale nawet już po ujęciu władzy przez lud pracujący z klasą robotniczą na czele, pozostały jeszcze poważne wsteczne siły w kraju, stanowiące bazę dla kontrrewolucji.

POZOSTAŁA więc wydziedziczona wprawdzie, ale nie unieszkodliwiona jeszcze całkowicie przez burżuazję i obszarncictwo wielkie i średnie.

POZOSTAŁA masa nienaruszonych, mniejszych kapitalistów i spekulantów w mieście i na wsi.

POZOSTALI LUDZIE starego aparatu państwowego, sfaszycowanego korpusu oficerskiego i policyjnego.

POZOSTALI LUDZIE z aparatu, stworzonego przez delegaturę londyńską oraz akowskie i NKS-owskie oddziały zbrojne, na czele których stali zdeklarowani wrogowie ludu pracującego.

POZOSTAŁY RÓŻNE UGRUPOWANIA REAKCYJNE ze swymi sztabami krajowymi i zagranicznymi.

POZOSTAŁ WRESZCIE KLER w dużej mierze o wyraźnym reakcyjnym nastawieniu.

ZWYCIĘSTWA OKUPIONE KRWIĄ NAJLEPSZYCH SYNÓW KLASY ROBOTNICZEJ

Ta cała machina panowania burżuazji i aparatu rządzenia została nadszarpięta i zdeorganizowana, lecz nie rozbita i zlikwidowana, pozostał w prawdzie nie u władzy, ale w podziemiu, odrazu przystąpił do walki z rosnącym państwem ludowym.

Pamiętać przy tym należy, że kadry kierownicze reakcji na różnych szczeblach, to bez względu wrogowie demokracji, wrogowie wszelkiego postępu, wychowani przez endeków i Piłsudskiego, przez ich pomocników Pułaków i Mikołajczyków.

I właśnie te ubiegłe 4 i pół lat ugruntowania i wzmacniania władzy demokracji ludowej były nasycone ostrą, często krwawą walką klasową zarówno na odcinku politycznym gospodarczym, jak i kulturalnym.

I jeśli w bilansie naszym stwierdzamy dziś wielkie osiągnięcia, jeśli na tym Kongresie mówimy i mogliśmy słyszeć pełne uzasadnione dumy i radości meldunki od tylu robotniczych, chłopskich i młodzieńczych delegacji o ich Czynie Przedkongresowym, TO U PODSTAW TYCH ZWYCIĘSTW LEŻY ZŁAMANIE I ROZGROMIENIE REAKCYJNEGO PODZIEMIA I JEGO LEGALNEGO PRZEDŁUŻENIA MIKOŁAJCZYKOWSKIEGO P. S. L. (Okłaski).

Nie ulega wątpliwości, że przebieg naszej polskiej rewolucji był i jest stosunkowo łagodny. Wiemy wszyscy, że zawdzięczamy to przede wszystkim faktowi, że wyzwolenie naszego kraju dokonane zostało przez rewolucyjną Armię Radziecką, ale byłoby szkodliwym wyciągnąć stąd wnioski, że oznacza to osłabienie napięcia walki klasowej, lub wygasanie walki klasowej w warunkach demokracji ludowej.

Twierdzenia takie są szkodliwe, demobilizują i usypiają one czujność klasową. Zresztą rzeczywistość historyczna w naszym kraju obalila i codziennie obala tego rodzaju szkodliwe i oportunistyczne teorie. Klasa robotnicza i cały obóz demokracji polskiej okupił swoje dzisiejsze zwycięstwa wielkimi kosztami krwi i ofiar.

Koszty te nie mieszczą się tylko w cyfrze, podanej już przez tow. Bieruta, a sięgającej 15 000 poległych w walce z reakcją członków naszej partii. Do tego trzeba dodać setki i tysiące pomordowanych przez bandy reakcyjne PPS-owców, SL-owców, żołnierzy Wojska Polskiego, bezpartyjnych, często bestialsko pomordowanych razem z dziećmi i starcami.

Do tego trzeba dodać ogrom dobitku chłopskiego spalonego, zrabowanego i zniszczonego.

Do tego trzeba dodać niesześćdziesiąt i boleśny pozostałych sierot po pomordowanych, a jest ich wiele, wiele tysięcy, bo tylko po pomordowanych, pracowników bezpieczeństwa liczba ich sięga przeszło 7 000.

A ileż szkód naszej gospodarce narodowej przyniósł sabotaż i dywersja!

Widzimy więc, że w warunkach demokracji ludowej, w okresie jej zdobywania i utrwalania toczy się ostra walka klasowa, zawierająca w pewnych momentach elementy wojny domowej, i że walka ta rozłożona jest w czasie i przybiera wielką różnorodność form, ale jest nieunikniona.

WŁADZE BEZPIECZEŃSTWA SŁUŻĄ NARODOWI POD IDEOWYM KIEROWNICTWEM PARTII

Marxizm-leninizm uczy, że jednym z przedwstępnych warunków każdej rzeczywistości ludowej rewolucji jest zburzenie starego aparatu i zastąpienie go przez nowy aparat władzy rewolucyjnej, władzy ludowej. **NASZA REWO-**

LUCJA LUDOWA W ZASADZIE WARUNKÓW TEN SPEŁNIŁA.

MOGŁE WAS ZAPEWNIĆ TOWARZYSZE DELEGACJI, ŻE W WALCE O SOCJALIZM WŁADZE BEZPIECZEŃSTWA BĘDĄ POD IDEOWYM KIEROWNICTWEM PARTII, WIERNIE SŁUŻYĆ KLASIE ROBOTNICZEJ I CAŁEMU LUDOWI PRACUJĄCEMU. (Burzliwe okłaski).

ZA DOLARY IMPERIALISTÓW SZKOŁĄ SIĘ NADAL DYWERSANCI I SZPIEDZY

Towarzysze, dotychczasowy okres walki klasowej znamionuje spychanie reakcji na coraz węższe pozycje. Reakcja stopniowo, ale nieuchronnie weszła na pozycje zwycięzkiej wywiadowej agencji, pozostającej na żołdzie najsilniejszego dziś i najbardziej agresywnego mocarstwa imperialistycznego — Stanów Zjednoczonych.

Ona sprawują dziś najwyższą komendę nad rodzimą naszą reakcją w kraju i zagranicą.

Za ich przeciż dolary i pod ich kierownictwem w różnych Regensburgach, czy Monachium, w Londynach, czy Paryżach, szkoła się masowo dywersanci i szpiedzy, by móc nieustannie uzupełniać swoje straty, zadawane im przez nasze uderzenia, by dalej uprawiać te mordercy i dywersję, macieć i jątrzyć, a przede wszystkim szpiegować i szpiegować, gdyż taką nową rzeczą, nową wojną. Nie stać ich już dziś na sprowokowanie u nas poważniejszych ruchów, nie mówiąc już o wywołaniu wojny domowej.

SABOTAŻ I SZKODNICTWO GOSPODARCZE TO DZIAŁALNOŚĆ OBEJ AGENTURY W POLSCE

Judzą więc byleby w tej Polsce choć coś się działo.

Wiernie im w tym sekunduje reakcyjna część kleru, jak to miało miejsce m. in. podczas zajęć w Kamieńsku i Gorzkowiecach.

Liczne też są fakty, kiedy niektórzy z księży chętnie udzielają bandom kościółców pod ma gazyny broni, przeznaczonych dla uśmiercania najlepszych synów Polski Ludowej, udzielają błogosławieństwa na mordowanie, rozbój i rabunek, dają rozgrzeszenia mordercom, przechowują materiały szpiegowskie.

OI WROGOWIE LUDU DRWIA OYNICZ-NIE Z WIERZEŃ LUDEKICH, BEZWSTYD-NIE PROFANUJĄ ŚWIĘTOŚCI RELIGIJ-NE.

Jedną z form działania obecnej agentury jest sabotaż i szkodnictwo gospodarcze. Znaną są fakty tego sabotażu z szeregu procesów.

Należy wskazać na fakt, że prawie połowa wszystkich napadów i rabunków, dokonanych w ciągu ostatnich kilku miesięcy, dotyczy spółdzielni i majątków państwowych. Wskazuje to wyraźnie, jak wrog koncentruje swoje uderzenia na tego rodzaju obiekty, które są, względnie mają być, formą socjalistycznej odbudowy.

MAMY DOŚĆ SIĘ I ŚRODKÓW ABY ZAPEWNIĆ POLSCE SPOKÓJ I PORZĄDEK

Widzimy z tego, że zbrodnice działalność wrogów naszego narodu nie ustaje, aczkolwiek staje się coraz mniej groźna w skutkach, to jednak zwałczając ją trzeba z nieustającą siłą.

Demokracja ludowa dysponuje dostateczną siłą, aby unieszkodliwić każde poczynanie wrogiej agentury, niezależnie od tego, czy będzie ona występowała w imieniu Andersa, lub Mikołajczyka, czy też pod osłoną sułtany. (Burzliwe okłaski).

DEMOKRACJA LUDOWA POSIADA DZIS DOSTATECZNIE SIĘ I ŚRODKÓW, ABY W OPARCIU O ROSNĄCE WCIAŻ SWOJE

POZYCJE W NARODZIE ZAPEWNIĆ POLSCE SPOKÓJ I PORZĄDEK W JEJ MARSZU DO SOCJALIZMU.

WIZJĘ NOWEJ POLSKI REALIZOWAĆ BĘDZIEMY W WARUNKACH OSTREJ WALKI KLASOWEJ

Towarzysze! Kongres obecny dał wizję nowej Polski, Polski rozkwitu naszej gospodarki i dobrobytu mas ludowych.

Nasza Polska Zjednoczona Partia Robotnicza wzięła na siebie ciężki, lecz chlubny obowiązek pokierowania walką mas ludowych o zrealizowanie tej wizji.

Członkowie naszej Partii, Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, mają prawo do dumy, że należą do takiej Partii.

Ale pamiętajmy, że wzięliśmy przez to na siebie wielkie zobowiązanie i żeby temu zobowiązaniu sprostać, niezbędne są pewne warunki.

Jednym z głównych warunków jest podniesienie czujności klasowej półtora miliona członków partii.

Ideologiczna czujność klasowa, twarda ideologiczna postawa każdego członka partii, postawa niedopuszczająca żadnej koncesji w wielkich problemach i w drobnych pozornie „niewinnych”, lecz obcych wypowiedziach, powinna cechować każdego członka naszej partii.

DOBRY, CZUJNY PARTYJNIK MUSI UMIEĆ WYCZUĆ WROGA KLASOWEGO, AGENTA I DYWERSANTA

TRZEBA UMIEĆ WYCZUĆ, ROZPOZNAĆ I ZDEMASKOWAĆ WROGA KLASOWEGO AGENTA I DYWERSANTA, TE CECHY POWINIEN MIEĆ KAŻDY DOBRY, CZUJNY PARTYJNIK. (Okłaski).

Półtora miliona członków naszej partii pracuje na różnych zakładach przemysłowych, urzędach i biurach, w różnych instytucjach, w majątkach i na wsi.

Każdy z nich co dzień, co godzinę styka się z dziesiątkami ludzi bezpartyjnych o różnych poglądach, o różnych zapatrywaniach.

Wśród nich są nasi sympatycy i zwolennicy, ale są i przeciwnicy, a nawet wrogowie.

Członek partii nie może być obojętny na ich postawę.

Być czujnym członkiem partii, to nie tylko czujnie stać na straży czystości ideologicznej i organizacyjnej samej partii, lecz także być aktywnym nosicielem naszej wielkiej idei, szerczycelem poglądów i stanowiska naszej partii, wszędzie i zawsze reagować na każdy głoszący obcy pogląd.

MIEJSCE W POLSCE DLA WSZYSTKICH BUDUJĄCYCH FUNDAMENTY SOCJALIZMU

Towarzysze, sądzę, że zgodzicie się ze mną, iż podobnie jak w poprzednim, tak też i w nadchodzącym okresie marszu do socjalizmu będziemy prowadzili taką politykę w ramach demokracji ludowej, aby każdy obywatel, lojalny wobec ustroju demokracji ludowej, niezależnie od jego dawnej przeszłości, mógł znaleźć w Polsce dla siebie miejsce.

Znajdzie on opiekę i uznanie, jeśli swoją pracę będzie mógł, według swoich zdolności, przyczynić się do zaszczytnego udziału w dźwigniu Polski wzwyż.

NIECH NATOMIAST NIE LICZA NA POBEŻLIWOŚĆ CI, KTÓRZY OŚMIELAJĄ SIĘ SZKODZIĆ LUB PRZECIWDZIAŁAĆ W TYM NAJBARDZIEJ WNIOSŁYM, POSTĘPOWYM, TWÓRCZYM I PATRIOTYCZNYM DZIELE, JAKIM JEST BUDOWNICTWO SOCJALIZMU W POLSCE (burzliwe i długotrwałe okłaski).

W. Ażciew

Daleko od Moskwy

Dużą rolę odegrały listy, które Kowyszow otrzymał wreszcie od rodziców i teściowej. Ojciec pisał o przyjacielach — kto z nich gdzie wojuje i pracuje, że on sam nocuje na dachu, na posterunku, że matka trzy razy na dobę wychodzi w masce gazowej na dwór dyżurować. Przyjechał do Nowińska stary kategorycznie nie chciał. Z listów syna wyczuł, że źle mu na duszy i gniewnie go lajał: „Czego się ciskasz? Ja swoim starczym rozumem też kapuję, że wasz rurociąg — to żołnierska bojowa sprawa...”

Teściowa zaś krótko informowała, że słyszała od osób trzecich, że Zina jest żywa, zdrowa i że towarzysze mówią o niej z szacunkiem, jako o odważnym i wytrwałym bojowniku...

Batmanow i Załkind podszli do strome go brzegu; przystąpił leżała na dole. Trzeba było na siedząco zjeżdżać w dół. Załkind podał przykład i zjechał pozostawisz w śniegu ślad. Za nim śmiejąc się zjechał Batmanow. Adun pociemniał cały i w dalszym ciągu sprzeciwiał się sile, która

chciała go skuć. Niekończący się czarny potok wodny włókł na sobie miazgę lodową, która trzeszcząc obijała się o brzeg. Nad rzeką stał niemilkący głuchy szum, jak gdyby setki ogromnych młynów, młóciły w swoich bębnoch lód...

Na przystani stały dwie barże. Na jedną ładowali żywność — worki mąki, kaszy, beczki z roślinnymi tłuszczami i rybą, na drugą zaś ładowali — konie, instrumenty i minerały techniczne. Około setki robotników oczyszczało składy i platformy.

Na stopniach przystani Rogow sprzeczał się z starszym kutra. Ten odmawiał holowania barży, która już była naładowana.

— Czy ślepy jesteś, czy co? Lada chwila Adun stanie, wtedy przepadnę — gniewnie krzychał starszy.

— Sto razy zdążył, Poliszczuk, nie bądź zającem — tłumaczył Rogow.

— Obawia się? — spytał podchodząc Batmanow. — Sprawa pilna. **Towarzysze!**

Jeśli nie odeślemy teraz barży, potem krwią będziemy płuć.

— Odjedzie, nic nie będzie — powiedział Rogow.

Czerwonny na twarzy Poliszczuk spojrział na Batmanowa, przemilczał i przevalając się z boku na bok poszedł w kierunku kutra. Rogow zaprowadził Załkinda i Wasylego Maksymowa do małego przylepionego do samej wody domku. W ciastnym pokoju było gorąco od rozżarzonego piecyka.

Nie zdążyli się ogrzać, a Rogow zaczął składać sprawozdanie, o tym, że załadował w ciągu dnia trzy barże; nagle do domu wpadł człowiek i zaczął odrazu zrywać ze siebie ubranie. Watowana kurtka, spodnie, walenki, nawet czapka jego stała się twarda od skorupy lodowej. Był cały niebieski z zimna i szczełką zębami.

Barża „Tajfun” siadła na piaszczystą mierzję — bełkotał. — Pomagać trzeba... aparaty do spawania... amonal... instrumenty... Tam ludzi... sto osób. Pauka::: Ja na lódce... przewróciłem się... dopłynąłem. Rogow spojrział na Batmanowa i jak wicher wyskoczył z domu. Wasyli Maksymowicz, gdy podszedł do brzegu ujrzał w błękitnym marynarskim kitlu szerokie plecy

Rogowa na kutrze, który już odbił od brzegu.

Na barży Batmanowa obstąpili tragarze i załoga holownika.

— Czy będziemy rozładowywać, naczelniku? — spytał brygadier tragarzy.

— Na próżno tylko kazali nam holować. Dobrzy ludzie zajmują się teraz remontem floty, a nie ganiają kutry po lodach.

Batmanow poznał w rozmowie rumianego Poliszczuka z którym onegdaj sprzeczał się Rogow.

— Rozładowywać nie ma potrzeby, a holować kazali nie na próżno — odpowiedział im Batmanow.

— Przepada teraz barża na Piaszczystej mierzwi z nią ludzie i wszelkie dobro. Kto będzie odpowiadał? — spytał Poliszczuk.

Barżę wyciągniemy, możesz być spokojny, posłałem Rogowa, ten diabła z biota wyciągnie.

Naczelnik popatrzył na zmarzniętych, niewesołych ludzi, którzy go okrzykli

— Nie pozwolę robić paniki! — krzyknął

— Czy jesteście dziećmi?

d. c. n.

Lud pracujący Włoch toczy ostrą walkę

Doświadczenia i osiągnięcia Polski Ludowej będą dla nas wzorem i drogowskazem

mówi przedstawiciel komunistycznej Partii Włoch na Kongresie Zjednoczeniowym senator tow. Mauro Scoccimarro

Przedstawiciel Komunistycznej Partii Włoch — Mauro Scoccimarro, kierownik delegacji włoskiej, przybyłej do Warszawy na Kongres Zjednoczeniowy, udzielił specjalnego wywiadu przedstawicielowi naszego piśmi.

Na wstępie zapytaliśmy: „Jakie jest obecnie położenie włoskiej klasy robotniczej?”



tow. Mauro Scoccimarro

— Nigdy jeszcze położenie włoskiej klasy robotniczej — brzmiał odpowiedź — nie było tak ciężkie, jak w chwili obecnej. Według ostatnich danych w kraju naszym jest dwa i pół miliona bezrobotnych, z czego milion dwulecie tysięcy — to robotnicy przemysłowi, reszta zaś — robotnicy rolni. Spośród tej olbrzymiej masy bezrobotnych, zaledwie 250 tysięcy otrzymuje od państwa zasiłek dla bezrobotnych. Zasiłek ten wypłacany jest w ciągu 6 miesięcy w wysokości 200 lirów dziennie. A przecież cena 1 kg chleba wynosi ponad 100 lirów!

Spośród robotników, którzy mają jeszcze zatrudnienie około połowy (2 miliony) — to częściowo bezrobotni: pracują oni przeciętnie 34 godziny na tydzień, otrzymując śmiesznie niskie płace. Realne zarobki robotników nie wystarczają na pokrycie najniezbędniejszych potrzeb życiowych, świadczy o tym ich wyjątkowo niski poziom konsumpcyjny.

Sytuacja robotników stale się pogarsza. Po pierwsze z powodu nieprzerwanej tendencji wzrostowej cen artykułów żywnościowych, po drugie — z racji coraz liczniejszych redukcji.

— W jakim stopniu podniesienie poziomu produkcji przemysłowej wpłynęło by na zmniejszenie się bezrobocia?

Nawet przy podniesieniu poziomu produkcji problem bezrobocia został by rozwiązany jedynie częściowo. Obecna produkcja stanowi 75 procent przedwojennej, gdybyśmy doszli do 100 procent, to i tak część robotników pozostała by bez pracy, ludność Włoch wzrosła bowiem o jakieś 3 miliony, odpadła też możliwość emigracji. By zapewnić prace wszystkim, musielibyśmy znacznie przekroczyć przedwojenny poziom produkcji. Było by to możliwe jedynie pod warunkiem przeprowadzenia zasadniczych reform zarówno w przemyśle, jak i w rolnictwie, reform, których obecny rząd kapitalistyczny — obszarzycy nie zamierza w najmniejszym stopniu urzeczywistnić!

Tylko pod warunkiem dojścia do władzy rządu demokracji ludowej, rządu ludu pracującego, jak widzimy np. w Polsce, problem bezrobocia byłby wreszcie rozwiązany, jak to wykazały osiągnięcia Polski i innych krajów demokracji ludowej.

— Jak wygląda sprawa organizacji robotniczych i w jakim kierunku rozwija się walka w obronie interesów klasy robotniczej?

Włoska Konfederacja Pracy zrzesza 6 milionów robotników — członków wszystkich ugrupowań politycznych oraz bezpartyjnych. Znaczna ich większość — 65 procent — oddała swe głosy na komunistów. Sekretarz generalny Konfederacji — Di Vittorio — jest komunistą. Gdy przed paroma miesiącami chrześcijańsko - demokratyczna organizacja spowodowała rozłam w łonie Konfederacji, nie wszyscy członkowie tej organizacji poszli za swymi przywódcami, rozbiłczymi jedność związków zawodowych. Znaczna ich część pozostała w Powszechnej Konfederacji Pracy.

W ostatnich czasach walka w obronie interesów klasy robotniczej stała się coraz bardziej zacięta i ostra. Elementy kapitalistycznej rozpaczliwej ofensywy przeciwko masom pracującym, uciekając się przede wszystkim do masowych zwalnian z pracy. Ale ożywieni duchem prawdziwie bojowego robotnicy walczyli przeciwko redukcjom płac i o podwyżkę płac, o przyznanie zasiłków znacznie większej ilości bezrobotnych, o podjęcie na szerszą skalę robót publicznych celem zapewnienia pracy szeregom bezrobotnych.

Strajki, akcja propagandowa i inne formy walki w ramach działalności związkowej prowadzone są stale z coraz większym napięciem, wiele z nich zostało już uwięzionych powodzeniem. Ale ogólna sytuacja klasy robotniczej nie może być rozwiązana na platformie czysto związkowej. Może ona ulec radykalnej zmianie jedynie na platformie politycznej.

— Jakie są przejawy walki politycznej?

— Pomagamy się przede wszystkim zasadniczym reform w przemyśle oraz reformy rolnej. Partia Komunistyczna Włoch, która liczy 2.200 tysięcy członków i jest najsilniejszą partią robotniczą Włoch, podjęła wspólnie z Partią Socjalistyczną walkę o te reformy. Bez ich realizacji bowiem rozwój naszego kraju nie jest możliwy. Ale elementy reakcyjne występują ze ślepych zacietrzewieniem w obronie swych przywilejów. Walka trwa. Walka coraz bardziej się zaostrza. Leży klasa robotnicza Włoch ma przed sobą jedyną drogę i jedyną nadzieję — jest nią walka aż do zwycięstwa!

— Jakie są efekty „pomocy” amerykańskiej, udzielanej Włochom w ramach planu Marshalla?

Wielu moich rodaków spodziewało się w związku z „pomocą” amerykańską polepszenia sytuacji gospodarczej kraju, a przede wszystkim spadku bezrobocia. Ale oczywiście zawiadli się. Spośród surowców, nadzysłanych z USA, wielu się nie wykorzystuje, gdyż wykonane z nich wyroby nie znajdują na rynku wewnętrznym popytu. Eksport nasz jest ograniczony, a konsument krajowy zbyt biedny, by spowodować zwiększenie się popytu.

Internelacie naszuch Czytelników

Czy tak należy obchodzić się z chorymi

TOWARZYSZU REDAKTORZE!

Pragnę poruszyć na łamach Waszego piśmi sprawę, która osobiście mnie dotknęła, a która jest dowodem, jak niektórzy lekarze, na społecznych placówkach, lekceważą sobie życie ludzkie.

Ołóż żona moja spodziewała się dziecka przy końcu miesiąca grudnia. W związku z tym udała się dnia 30 listopada do Stacji Opiek nad Matką i Dzieckiem przy ul. Piłsudskiego 113. Lekarz stwierdził, że jest jeszcze zdołna do pracy. 13 grudnia w czasie pracy żona moja poczuła pierwsze bóle i rozwiązanie nastąpiło tego samego dnia w domu przy pomocy położnej.

Po dwóch dniach żona poczuła ból w nodze. Wezwany lekarz stwierdził powstanie skrzepu i zalecił żonę natychmiast ułożyć w szpitalu. Zwróciłem się więc do Ubezpieczalni przy ul. Wólczańskiej, prosząc o przyjęcie żony z dwudniowym dzieckiem do szpitala położniczego. Przy ul. Wólczańskiej kazano mi umieścić żonę w szpitalu chirurgicznym na Radogoszczu. W żaden sposób nie mogłem uzyskać skierowania do szpitala położniczego, a zależało nam przede wszystkim na tym, by żona mogła w szpitalu być razem z dzieckiem, które przecież trzeba karmić.

Zurzykował mi więc na własną rękę zawiezienie żony do szpitala położniczego przy ul. Sztetlińskiej. Był już wieczór i ze łzami w oczach błagałem lekarza dyżurnego, by żonę wraz z dzieckiem zechciał przyjąć. Lekarz odpowiedział, że nie ma prawa przyjąć chorej „z dzieckiem z ulicy”. Choć w szpitalu były wolne miejsca, lekarz pozostał nieublagany.

Plan Marshalla sprowadza jednocześnie go spodarke włoską z jej właściwej linii rozwojowej. Gospodarka ta podporządkowana jest całkowicie interesom amerykańskich monopolistów imperialistycznych. Wszystko to wpływa jak najgorzej na położenie ekonomiczne kraju, a przede wszystkim na warunki bytu klasy robotniczej.

Dla nas, Włochów, jest tylko jedna droga — droga demokracji ludowej. Walczymy o rządu ludu pracującego, walczymy o to będzie niezależnie od okoliczności.

Doświadczenia i osiągnięcia polskiego ludu pracującego, który święci dziś swe zjednoczenie, będą dla nas w tej walce drogowskazem i wzorem.

O godz. 21-ej udałem się znów do Ubezpieczalni na Wólczańskiej. W tym czasie miała tam dyżur inna lekarka, niż przed tym, i kazała nam przygotować chorą i noworodka w celu przewiezienia ich do szpitala PCK przy ul. Krzemienieckiej, który tego dnia miał dyżur. Karetka pogotowia zawiozła żonę wraz z dzieckiem do tego szpitala, ale tam znów powtórzyła się historia poprzednia — lekarz dyżurny odmówił przyjęcia chorej wraz z dzieckiem. Chora do godziny 24-ej leżała z dzieckiem w karetce Pogotowia.

Będąc w sytuacji bez wyjścia, pojechaliśmy do szpitala na Radogoszczu, gdzie lekarz, widząc, że stan chorej jest groźny, przyjął ją wreszcie wraz z dzieckiem, dając jej oddzielny pokój. Następnego dnia dyrektor szpitala na Radogoszczu przesłał żonę do szpitala położniczego przy ul. Eglewskiej, gdzie dzięki jego interwencji przyjęto żonę wraz z dzieckiem.

Aby więcej było takich lekarzy i dyrektorów szpitali, którym naprawdę zależy na życiu ludzkim,

Stefan Spaliński
ul. Kątna 54

OD REDAKCJI:

Wypadek, opisany przez naszego czytelnika, zasługuje naszym zdaniem na potępienie, gdyż jest dowodem lekceważenia sobie nie tylko życia matki, ale i dziecka. Odpowiednie czynniki powinny zainteresować się faktami, opisanymi przez tow. Spalińskiego, zbadać je i wyciągnąć właściwe konsekwencje.

**Między Pragą a Budapesztem
Na drodze do współpracy i sojuszu**

(Korespondencja własna „Głosu“)

Praga — w grudniu. Wicepremier czechosłowacki W. Siroky udzielił wywiadu przedstawicielowi węgierskiej agencji prasowej na temat stosunków czechosłowacko - węgierskich. Podkreślił on, że jednocześnie z wykonaniem ustawy o udzieleniu obywatelstwa czechosłowackiego osobom narodowości węgierskiej, rząd cze-

chosłowacki poczynił szereg dalszych zarządzeń, o ile chodzi o ich obywatelskie i polityczne uprawnienie.

Zgodnie z konstytucją czechosłowacką z dnia 9 maja osobom tym przysługują prawo organizowania się w partii politycznej, w jednolitej organizacji zawodowej oraz jednolitej

tym związku rolników, młodzieży i t. d. Spośród praw politycznych, wypływających z konstytucji, przysługują również osobom narodowości węgierskiej prawo czynnego i biernego udziału w wyborach. Zarząd szkolnictwa czechosłowackiego utworzył klasy pierwszego i drugiego stopnia z węgierskim językiem wykładowym. W najbliższych dniach poczną wychodzić również prasa w języku węgierskim i dojdzie do założenia węgierskiej organizacji kulturalnej. Obywatele narodowości węgierskiej, którzy obecnie pracują w Czechach i na Morawach, zachowując swe prawa majątkowe powrócą na Słowację zne stopniowo i w sposób zorganizowany do 1 maja 1949.

Programowe przemówienie węgierskiego ministra szkolnictwa Ortutaya — powiedział dalej wicepremier W. Siroky — w którym zapowiedział on cały szereg zarządzeń w związku z poprawą szkolnictwa słowackiego na Węgrzech, jest wyraźnym świadectwem tego, że Węgierska Partia Pracujących oraz węgierski rząd ludowo - demokratyczny całkowicie likwiduje następstwa polityki nacjonalistycznych partii i ucisku poprzednich reżimów. Zapowiedziane zarządzenia na polu słowackiej polityki szkolnej w znacznej mierze przyczynią się do usunięcia tych resztek nacjonalistycznych uprzedzeń po obu stronach, jakie zostały wytworzone i jakie były pielęgnowane przez dawniejsze klasy rządzące.

Wicepremier W. Siroky następnie zaznaczył, że w tych dniach zawarty został układ gospodarczy, który stanowi doskonały punkt wyjścia dla dalszych niezbędnych kroków we wzajemnych stosunkach pomiędzy obydwojma ludowo - demokratycznymi państwami. Zdaniem wicepremiera czechosłowackiego, sytuacja dojrzała już do zawarcia umowy o przyjaźni i sojuszu. Przyjaźni pomiędzy obydwojma naszymi państwami ludowo - demokratycznymi — powiedział pod koniec czechosłowacki wicepremier — będzie donosił krokami w kierunku współpracy naszych planowanych systemów gospodarczych, a zwłaszcza przyczyni się do umocnienia jednolitego frontu demokracji, pokoju i socjalizmu ze Związkiem Radzieckim na czele

Śladem naszych artykułów

Sprawa Ob. Najdera nareszcie załatwiona

Ciągnąca się przez dwa lata sprawa mieszkaniowa ob. Najdera, którego list zamieściliśmy ostatnio, została w końcu załatwiona ku zadowoleniu wszystkich zainteresowanych. Jest to niewątpliwie zasługą osobistą starosty Południowo-Lódzkiego, który się nią sam zajął.

Sprawa ta jednak wykazała, że wśród władz kwaterekowych, mimo niewątpliwie poprawy w tym kierunku, duch biurokratyzmu pokutuje jeszcze.

Przez dwa lata toczyła się „wojna” papierkowa. Akta urosły do rozmiaru grubego tomu, a mimo to Oddział Kwaterekowy nie orientował się jeszcze jak ma postąpić i wskutek tego wysłał swoich urzędników celem usunięcia ob. Najdera z zajmowanego przez niego pokoju, zapominając o tym, że pięciosobowej rodziny nie można wyrzucić na bruk i trzeba jej dać jakiś lokal zastępczy. Szczególnie ujemnie wypadła w tym wszystkim rola kontrolerów oddziału kwaterekowego, o których zachowaniu możemy tylko łagodnie napisać, że było ono „niezbyt uprzejme”. Mamy nadzieję, że tym zaimają się ich władze zwierzchnie.

Fakt, że przy odrobinie dobrej woli, dało się załatwić tę drażliwą sprawę ku zadowoleniu wszystkich zainteresowanych, cieszy nas bardzo, ale pozwalam też wyciągnąć nie zbyt pochlebne wnioski o działalności Oddziału Kwaterekowego przy Starostwie Południowo-Lódzkim.

Widać stąd, że gdyby urzędnicy wyż. wsp. Oddziału patrzeli na petentów nie przez pryzmat pap'erków, które przez dwa lata „nabierały mocy urzędowej”, a z punktu widzenia istotnych potrzeb ludzkich, sprawa ob. Najdera była by już dość dawno załatwiona pomysłnie i obeszło by się bez drażliwych incydentów.

Wdzięczni za zniszczenie swego kraju

Holandia obdarowuje Niemców

Kolonia. — Z Holandii przybył do Kolonii pociąg z podarkami gwiazdkowymi dla Niemców, 200 ton podarków to rezultat zbiórki, przeprowadzonej w Holandii przez protestanckie organizacje. W następnych dniach przesłane zostaną do Niemiec z Holandii dal-

sze 300 ton podarków. Holenderskie protestanckie władze kościelne zaprosiły 2.500 niemieckich dzieci na 3-miesięczny pobyt w Holandii. Pierwszy transport, obejmujący 500 dzieci z Zagłębia Ruhry wyjechał już z Düsseldorfu.

Od ołowianych żołnierzyków - do zakładów Messerschmidta

Armia niemiecka powstaje na nowo

pod opieką anglo-amerykańskich instruktorów

(Od specjalnego korespondenta „Głosu“)

W sklepach z zabawkami w Niemczech Zachodnich ukazały się w handlu przedświątecznym znowu tak przez dzieci i młodzież niemiecką ulubione figurki żołnierzy w stalowych hełmach, modele amerykańskich (i niemieckich) bombowców, okręty wojenne poruszające się same na wodzie, miniaturowe zielony „jeepy“ z białą gwiazdą amerykańską na wierzchu maski. Dzieci i młodzież wpatrują się przez szyby okien wystawowych w różnobarwne armie, wymieniają fachowe uwagi co do typów wystawionych samolotów, potem dzieci i młodzież wracają do domu na obiad, aby opowiedzieć podnieconym głosem o wojennych cudach, które już są za Westmarki do nabycia i ze swej strony słuchają rozmów starszych przy stole, w których również wspomina się o wojsku i to wyraźnie o wojsku niemieckim.

Dzieje się to dlatego, że starsi czytają pisma a mianowicie pisma, wydawane w Niemczech Zachodnich i że właśnie jeden ze szczególnie cenionych na zachodzie publicystów, dr Eugen Kogon miał nieostrożność zdradzić w wydawanym przez siebie czasopiśmie „Frankfurter Hefte“, że „amerykańskie i brytyjskie władze wojskowe w Niemczech od dłuższego już czasu przystąpiły do systematycznego szkolenia młodych Niemców w sensie zaprawy wojskowej“, a dalej, że „wszystko wskazuje na możliwość szybkiego odrodzenia niemieckiej siły militarnej pod zachodnio - niemieckim panowaniem pod anglo-amerykańską kontrolą“.

Słowa Eugena Kogona wywołały bardzo żywy odzew w sferach politycznych (prohitlerowskich?) Niemców, zwłaszcza tych, którzy z cygarem w zębach zwykli obliczać po obiedzie, ile czystego zarobku przyniesie im znowu akcja reprivatyzowanej fabryki torped powietrznych lub zakładów mających produkować gaz X, w związku ze wspaniałomyślnie zakreślonym programem remilitaryzacji Niemiec. Koła oficjalne amerykańskie i angielskie próba wały dementować oświadczenia Kogona, ale prasa zachodnio - niemieckich prowincji (widocznie przez jakieś niedociągnięcia w cenzurze) zadała kłam tym „sprostowaniom“, karnie swoich czytelników mirażem armii niemieckiej, powstającej jak Feniks z faszystowskich popiołów.

Tak więc można było czytać w dzienniku „Meinzer Allgemeine Zeitung“, że „choćby wyrzucenia Kogona mogły być nieprzyjemne dla Anglosasów, ale nie nie zdoła już przesłonić faktu, że na dawnych niemieckich placach ćwiczeń wojskowych maszerują dziś znowu wyciągniętym krokiem zwarte kolumny niemieckich żołnierzy pod okiem amerykańskich i brytyjskich instruktorów; Co za różnica, czy ujawni się to o trzy miesiące wcześniej czy później?“

Inne pisma uderzyły w tę samą melodię wojskowych marszów: reakcyjny i przepojony duchem wojennego nacjonalizmu „Rheinische Merkur“ napisał, że Niemcy Zachodnie muszą wystawić „silną armię obronną“ i że „wrogiem narodu stanie się każdy Niemiec, który nie będzie chciał do niej wstąpić“.

Tym militarnym surmornym prasy towarzyszą oświadczenia tzw. oficjalnych osobistości z niemieckiego życia politycznego, skwapliwie podchwytywane przez korespondentów amerykańskich i angielskich: tak np. jeden ze zbankrutowanych polityków okresu weimarskiego, obecnie zaś przywódca tzw. Centrum dr Spiecker wyraził, wobec korespondenta „Daily Mail“ swoją gotowość „natychmiastowego do starzenia niemieckich żołnierzy do dyspozycji Unii Państw Zachodnich“.

Hałas, który powstał dookoła prób remilitaryzacji Niemiec Zachodnich nie jest wygodny ani dla Amerykan, ani dla Anglików, to też czynione są z ich strony rozmaite manewry, aby odwrócić uwagę społeczeństwa niemieckiego (i państw sąsiadujących z Niemcami) od tego, co się dzieje naprawdę w koszarach i na placach ćwiczeń, w laboratoriach chemicznych i w halach fabryk.

To wszystko nie zdoła jednak zagłuszyć pracujących na pełnych obrotach maszyn w Zagłębiu Ruhry, nie zaciemni faktu wyrabiania wielu ton amunicji dziennie, nie zatai przed ludnością tego, że zakłady Messerschmidta pracują znowu.

Dwa zjawiska można zanotować jako pewne na terenie Niemiec Zachodnich: jednym będzie proces, zmierzający do odbudowy zbrojeniowej potencji niemieckiej, kierowanej tym razem

przez nowojorską Wallstreet, drugim — występujący wśród szerokiej mas niemieckiej objaw wielkiego zmęczenia.

Objaw ten staje się coraz silniejszy, a dąże nie do pokoju jest mimo ołowianych żołnierzyków na wystawach i mimo maszerujących tu i ówdzie landsknechtów w czarnych mundurach, tak potężne, że potrafi się ono skutecznie przeciwstawić wszelkim próbom awanturnictwa.

I dlatego może, im głębiej dmą w trąby na Zachodzie różni podlegające, tym bardziej rośnie i krzepnie nawet w Niemczech Zachodnich front zwykłych ludzi — front pokoju.

LEOPOLD MARSCHAK

Frankfurt-Men w grudniu.

Dach nad głową dla robotników stolicy



W ramach współzawodnictwa przedkongresowego przyspieszone zostało w Warszawie wykończenie szeregu domów osiedla na Mariensztadcie dla rodzin robotniczych.

Niszczyciele prawa międzynarodowego

Na łamach „Prawdy“ ukazał się artykuł pióra członka-korespondenta Akademii Nauk ZSRR, E. Korowina p. t.: „Niszczyciele prawa międzynarodowego“. Artykuł ten ze względu na jego polityczne znaczenie przytaczamy poniżej:

Autor pisze, że po przeszło dwóch i pół-letnim przewodzie sądowym Międzynarodowego Trybunału Wojenny wydał w listopadzie 1948 roku wyrok w sprawie 25 głównych ja-

pońskich przestępców wojennych. W dniu 24 grudnia rb. generał Mac Arthur zatwierdził ten wyrok bez zmian. Jednakże nie minęło kilka dni, jak dwóch skazanych — Hirota

i Dojhara — postanowiło odwołać się od wyroku ze skargą apelacyjną do Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych, a więc do instancji sądowej jednego z 11-tu państw, wchodzących w skład Trybunału. Wówczas generał Mac Arthur „wbrew zdrowemu rozsądkowi“ wstrzymał wykonanie zatwierdzonego przez siebie wyroku, tym samym uznając bezpodstawnie kompetencje Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych w dziedzinie rewizji i uchylania postanowień Trybunału Międzynarodowego.

Większością 5 głosów przeciwko 4, amerykański Sąd Najwyższy orzekł swą kompetencję i przystąpił do rozpatrzenia tej sprawy.

Powyższa decyzja Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych, stanowiąca jawne pogwałcenie przyjętych na się przez rząd amerykański zobowiązań międzynarodowych i jednym machnięciem pióra anulująca całą pracę jurysdykcyjną tokijskiego Trybunału Międzynarodowego, wywołała liczne odgłosy w prasie zagranicznej. Gazeta filipińska „Manilla Chronicle“ zmuszona była przyznać, że „powyższa decyzja jest dla nas niepojęta“.

Uważamy — pisze E. Korowin — że zarówno postępowanie generała Mac Arthura, jak i stanowisko Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych daje się w zupełności wytłumaczyć. Wiadomo powszechnie, że monopol amerykańskie i „handlarze śmiercią“ zarówno, jak ich plenipotenci wojenni i cywilni rezerwują w swych planach przygotowania nowej wojny światowej poczesne miejsce żołdactwu japońskiemu, jako zaufanemu żołnierzowi zaciętnemu imperializmowi amerykańskiemu. Zdaniem bynajmniej nie radykalnej gazety „New York Post“, „generałowie, prowadzący naszą politykę zagraniczną w Azji i w Europie, którzy uprzednio uważali dla siebie za korzystniejsze mieć do czynienia z totalistami i którzy obecnie mają dość powodów, aby i w przyszłości mieć z nimi do czynienia, wszyscy ci skrajni nacjonalistyczni, którzy ludzki się nadziejają, że ich marzenia opanowania całego świata nie stracili jeszcze ostatecznie widoków powyższenia, wszystkie te siły biorą udział w sprzyjaniu im, mającym na celu zniesienie demokracji zagranicą i wzmoczenie trudności jej istnienia w naszym kraju“.

Korowin pisze, że odnośnie Japonii, uczestnicy tego sprzyśnięcia zmuszeni są z braku innego oparcia orientować się na najbardziej zażartych przedstawicieli militarystyki japońskiej, pobratymców ideowych i wspólników zbrodniarzy wojennych, skazanych w roku 1948 Trybunału Międzynarodowego. Do tych szumowin skłonnych do kupienia swą ojczyzną i swym orężem wyciągała pomocną dłoń za pośrednictwem generała Mac Arthura i członków amerykańskiego Sądu Najwyższego, ich protektorzy zza oceanu. Panowie ci jeszcze raz wystawili sobie świadectwo cynicznego lekceważenia norm prawa międzynarodowego oraz wziętych na się przez rząd amerykański zobowiązań międzynarodowych. Tym razem ma to miejsce nie tylko w stosunku do ZSRR, lecz do wszystkich dziesięciu państw — założycieli Międzynarodowego Trybunału Wojennego. Panowie ci otwarcie kompromitują swój własny rząd, podważając wszelkie zaufanie do jego podpisów na aktach międzynarodowych.

Ingerencja Stanów Zjednoczonych w sprawę japońskich zbrodniarzy wojennych, skazanych za przestępstwa, popełnione przeciwko pokojowi i ludzkości, stanowi otwarte wyzwanie rzucone demokracji, pokojowi i bezpieczeństwu narodów. Tym samym jednak amerykańskie kółka rządzące same się zdemaskowały w oczach postępowej opinii demokratycznej. Ponadto ingerencja Stanów Zjednoczonych świadczy o słabości i nicości moralnej reakcyjnych kół amerykańskich, które utraciły wiarę w swe jutro i które nie cofają się przed przekreśleniem swej własnej praworządności, a wraz z nią i przekreśleniem norm i zasad prawa międzynarodowego.

A fakt, że w dniu wczorajszym amerykański Sąd Najwyższy, mimo wszystko jednak odrzucił prośbę japońskich zbrodniarzy wojennych o ulaskawienie, bynajmniej nie zdemuje ze sterników amerykańskiej nawy państwowej odpowiedzialności za lekceważenie umów międzynarodowych, prawa międzynarodowego, międzynarodowych zobowiązań

150 rocznica urodzin Adama Mickiewicza

Uroczyste obchody w całym Związku Radzieckim

24 grudnia rb. miało 150 lat od dnia urodzenia wielkiego poety polskiego, Adama Mickiewicza.

W związku z tym, w całym Związku Radzieckim odbędą się specjalne uroczystości. Związek Pisarzy Radzieckich ZSRR, Komitet Stowiański ZSRR i Wszeczchwązkowe Towarzystwo Łączności Kulturalnej z Zagranicą urządziła w dniu 24 grudnia uroczystą akademię w Sali Kolumnowej Domu Związków Zawodowych w Moskwie. Znany pisarz N. Tichonow wygłosił odczyt na temat „Wielki poeta polski — Adam Mickiewicz“.

Również w Leningradzie, Kijowie, Mińsku i Wilnie odbędą się 24 grudnia uroczyste akademie, poświęcone 150-iej rocznicy urodzin Adama Mickiewicza.

Instytut Literary i Języków Słowiańskich przy Akademii Nauk ZSRR oraz Insty-

tut Literary Światowej im. A. M. Gorkiego urządziła 22 grudnia posiedzenie naukowe, poświęcone życiu i twórczości polskiego poety.

Państwowa Biblioteka ZSRR im. W. Lenina, Biblioteka Państwowa Literary Obcej oraz wiele innych bibliotek Związku Radzieckiego urządziła ku uczczeniu jubileuszu polskiego poety wystawy utworów Mickiewicza oraz dzieł, traktujących o jego twórczości.

Państwowe Wydawnictwa Literary Pięknej oraz Wydawnictwa Książek dla Dzieci, jakoteż wydawnictwa republik związkowych Białorusi, Litwy i Ukrainy przygotowują na dzień rocznicy wydania zebranych utworów Adama Mickiewicza.

Wszeczchwązkowe Towarzystwo Upowszechniania Wiadomości Politycznych i Naukowych organizuje odczyty o Mickiewiczu.

Coraz większy dobrobyt w ZSRR

Wzrost produkcji artykułów spożywczych

Ostatnio ukazał się w „Prawdzie“ wywiad z ministrem przemysłu spożywczego ZSRR W. Zotowem, który stwierdził, że dzięki potężnemu rozwojowi rolnictwa socjalistycznego, przemysł spożywczy otrzymuje surowce w coraz większych ilościach. Przemysł cukierniczy, konserwowy, solny, krochmalowy i wiataminowy wypełniły już roczny plan produkcji. W ciągu 11-tu miesięcy rb. w rozmaitych gałęziach przemysłu spożywczego wyprodukowano od 43 do 76 procent artykułów więcej, niż w tym okresie roku ubiegłego. Miliony spożywców radzieckich odczuwają w codziennej praktyce że produkcja ar-

tykułów spożywczych w kraju uległa znacznemu zwiększeniu.

W ciągu pierwszych trzech lat powojennego planu pięcioletniego państwo wyasygnowało 2,3 miliarda rubli na odbudowę zniszczonych i budowę nowych przedsiębiorstw ministerstwa przemysłu spożywczego ZSRR. Przemysł cukrowniczy uruchomił w roku bieżącym szereg odbudowanych fabryk.

Rozszerzono sieć wspaniałe urządzonej piekarni. Uruchomiono 16 wytwórni masła, wyekwipowanych w najnowsze urządzenia techniczne.

W. Brytania na pasku USA

Amerykańska kontrola eksportowa

Jak donoszą z Londynu, deputowany z ramienia Partii Pracy, Solley, ujawnił w parlamencie, iż pod naciskiem Waszyngtonu utworzono w Londynie anglo-amerykański komitet, który ma sprawować nadzór nad brytyjskim eksportem do ZSRR i wschodniej Europy.

Solley, podając, że przewodniczącym wspomnianego komitetu jest brytyjski minister obrony, Alexander, gwałtownie potępił cele,

dla których komitet ten został powołany.

Labourystowski deputowany oświadczył, że „komitet sporządza czarną listę towarów, których nie wolno wysyłać do ZSRR, ani do Krajów Demokracji Ludowej“. Dodał on również, że posunięcie to zostało dokonane zgodnie z warunkami umowy o „pomoc“ marshallowską i miało na widoku rzekomo „względy bezpieczeństwa“.

Troska o warunki pracy w kraju socjalizmu

Z górą miliard rubli na cele bezpieczeństwa i higieny

Radzieckie organizacje gospodarcze i związkowe przystąpiły do zawarcia umów zbiorowych na rok 1949. Umowy te przewidują podjęcie dalszych kroków, zmierzających do polepszenia ochrony pracy. Szczególną uwagę poświęca się mechanizacji trudnych i wymagających wielkiego nakładu sił prac w przemyśle węglowym, hutniczym, maszynowym, włókienniczym i budowlanym.

W roku bieżącym na cele ochrony pracy i techniki bezpieczeństwa wydatkowano 1 miliard, 74 miliony rubli, czyli półtora raza więcej, niż w roku zeszłym. Prowizoryczne dane świadczą, że sumy te zostały wykorzystane z dobrym wynikiem. W zakładach przemysłowych Moskwy, Leningradu, Swierdłowska, Stalina, Woroszyłowgradu i innych ośrodków przemysłowych ZSRR założono in stalacje wentylacyjne najnowszej konstrukcji, zorganizowano prawidłowe oświetlenie miejsc pracy, odnowiono ogrodzenia ochronne ruchomych części maszyn i udoskonalono technikę bezpieczeństwa pracy.

W kopalniach wełny ziętłbia Donieckiego.

Kuźniczego i Moskiewskiego skonstruowano najnowsze tlenowe aparaty ratownicze oraz potężne instalacje wentylacyjne, które dwukrotnie zwiększają dopływ świeżego powietrza. W oddziałach odlewniczych i piecowych po raz pierwszy wprowadzono specjalne zespoły rozpylaczowe, które wraz ze strumieniem powietrza doprowadzają do pieców martenowskich i oddziałów walcowniczych

drobniutkie propelki wody.

W wielu fabrykach włókienniczych zmniejszono cały transport. Cenną innowacją jest wprowadzenie w tych fabrykach specjalnych pochłaniaczy pyłu, skonstruowanych przez racjonalizatorów radzieckich. Urządzenie to uniemożliwia zanieczyszczenie powietrza pyłem i innymi szkodliwymi domieszkami.

Nowy numer „Kuźnicy“

Najbliższy, 52-gi numer „Kuźnicy“ poświęcony jest 150-leciu urodzin Adama Mickiewicza. Przynosi on następujące pozycje:

Artykuł Mieczysława Jastruna o Mickiewiczu pt. „Dramat poety“, Henryka Szypera pt. „Romantyzm polityczny a młodzieńcza twórczość Mickiewicza“, z „Czarnych kwiatów“ Cypriana Kamila Norwida; wiersze: Aleksandra Puszkina w przekł. Leo Belmonta, „Mickiewicz“ Ludwika Uhlanda w przekł. Seweryny Duchńskiej, „Fragment“ i „***“ Juliusza Słowackiego. „Do A. M.“ Konstan-

tego Gaszyńskiego, „Mickiewicz“ Antoniego Słonimskiego. „Coś ty Atenom zrobił.“ Cypriana Kamila Norwida, „Mickiewicz“ Jerzego Żuławskiego, „Do A. M.“ Józefa H. Kajszewicza, „Na wydaniu dzieł Mickiewicza“ Mieczysława Jastruna, „O Mickiewiczu“ Mieczysława Brauna.

„Z badań nad rosyjskim okresem życia Mickiewicza“ Leona Gomolickiego, fragment książki o Słowackim Pawła Hertzta pt. „Dwie improwizacje“, artykuł Juliusza Saloniego pt. „U źródeł nienapisanego dzieła żywota“

Warszawa manifestuje swój entuzjazm i radość

Wiec solidarności ludu stolicy

z Kongresem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

W ostatnim dniu Kongresu ponad sto tysięcy mieszkańców stolicy, robotników i pracowniców warszawskich fabryk i zakładów pracy, członków Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i bezpartyjnych, zgromadziło się na Ogólnowarszawskim Wiecu dla zamianifestowania swojej solidarności z Kongresem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

„Z klasą robotniczą na czele do socjalizmu”, „Niech żyje Kongres Jedności, likwidujący półwiekowy rozłam w polskim ruchu robotniczym”, „Cześć Wielkiemu Obrońcy pokoju i klasy pracującej całego świata — Generalissimowi Stalinowi!”, — oto hasła, wypisane na setkach transparentów, niesionych przez partyjne dzelnice PZPR.

Polegna i długotrwała owacją witają zgro madzeni wstępującego na trybunę, ustawioną przed gmachem Politechniki, Bolesława Bieruta, Józefa Cyrankiewicza i członków Prezydium Kongresu Jedności. Na trybunie obecni są liczni przedstawiciele zagranicznych partii komunistycznych i robotniczych. Powietrzem wstrząsa potężny okrzyk na cześć Bolesława Bieruta. „Bie-rut, Bie-rut, Bie-rut!” — skanduje z entuzjazmem przeszło stu tysięcy rzesza zgromadzonych. Rozlega się śpiew „Międzynarodówki”.

Przemówienie tow. Bieruta

„Towarzysze! Pragnę przekazać Wam w imieniu Pierwszego Kongresu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej najgorętsze i serdeczne pozdrowienia. Kongres zjednoczył rozbite od 56 lat siły polskiego ruchu robotniczego. Jak wspinał się reflektorem rozświetlił Kongres drogę i kierunek dalszego rozwoju polskiej klasy robotniczej i całego narodu.

Kongres stworzył jedną wielką półtoramilionową partię klasy robotniczej i wskazał jej jasny cel działania. Uzbroid on partię w niezawodny oręż, w wypróbowany w ciągu stu lat walki proletariatu polskiego i między narodowego program, oparty na teorii naukowej marksizmu - leninizmu.

PZPR wychodzi z tego Kongresu jako wielka i niezwyciężona siła, jako wódz, który po prowadzi masy pracujące Polski do coraz lepszych warunków życia, do budowy fundamentów socjalizmu.

Uchwalone przez Kongres wytyczne wielkiego planu uprzemysłowienia Polski, to budowa w ciągu sześciu lat 350 nowych wielkich fabryk, to zapotrzebowanie w najnowsze maszyny i urządzenia starych fabryk, to unowocześnienie transportu, to podniesienie rolnictwa, to jeszcze większy rozmach w odbudowie Warszawy, to trzykrotne zwiększenie produkcji przemysłu w porównaniu ze stanem przedwojennym, to dwukrotne powiększenie stopy życiowej robotników, to przekształcenie Polski w kraj dobrobytu i kultury. W ten sposób zbudujemy w Polsce FUNDAMENTY SOCJALIZMU, o którym marzyły całe pokolenia robotników.

Odpowiedzia ludzi pracy na uchwały Kongresu będzie jeszcze mocniejsze skupienie się wokół Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, będzie jeszcze bardziej ofiarna praca dla dobra Polski Ludowej, w imię utrwalecia pokoju, w imię szczęśliwego jutra dla naszych dzieci.

Niech żyje Warszawa i jej bohaterka klasa robotnicza!”

Niemilkami i długotrwałymi oklaskami tysiące zgromadzonych przyjmuje przemówienie Bolesława Bieruta.

Przemówienie tow. Cyrankiewicza

„Ludu Warszawy! Budowniczo! Stolicy! W żadnym mieście Rzeczypospolitej nie było takiej twardej i takiej jasnej lekcji historii. Warszawa była miastem bohaterów, walk najlepszych synów narodu o wyzwolenie społeczne i narodowe. To było miasto, w którym klasa robotnicza podniosła sztandar walki, rzuciła na szalce walk najlepszych

swych synów: Waryńskiego, Kasprzaka, Okrzeję, Barona i dziesiątki, setki, tysiące innych.

Klasa robotnicza zwyciężyła dziś, gdy zlamala kłamstwo, jad i truciznę nacjonalizmu, gdy zrozumiała, że o lepszą przyszłość swego kraju walczyć można tylko wspólnie ze wszystkimi międzynarodowymi rewolucyjnymi siłami, w jednym szeregu ze Związkiem Radzieckim, pogromcą faszyzmu, ostoją wolności i pokoju. Nasza stolica widziała kłamstwo i słabość drugiej niepodległości, zbudowanej na wyzysku, na nędzy pracujących, na beznadziejnych burżuazyjnych przymierzach z imperializmem przeciw niosącej lepszą przyszłość całej ludzkości Rewolucji Październikowej. Przed taką Polską nie było przyszłości. Musiała Warszawa, jako konsekwencje zobaczyć i przeżyć hitlerowskich katów. Zobaczyć w całej okrotności obraz zwyrodnienia ludzkiego. Warszawa poznała do samego

straszliwego końca „patriotyzm” klas wyzyskujących, które w walce o Warszawę burżuazyjną wolały obrócić miasto w zgłiszca, niż pozwolić, aby ją wyzwolili robotnicy u boku niosącej niepodległość i postęp ARMII RADZIECKIEJ.

Znów stanęły naprzeciw siebie DWA ŚWIATY: zgłiszca starej Warszawy i Dzwizja im. Tadeusza Kościuszki. Tym razem przyszła wreszcie WŁADZA LUDU, przyszła odbudowa, przyszła walka z dziedzictwem klasy wyzyskujących, z nędzą, z resztkami wyzysku.

Ta walka wchodzi teraz w NOWY OKRES. Okres ten rozpoczyna WSPANIAŁY KONGRES POLSKIEJ KLASY ROBOTNICZEJ, który pokazuje drogi w przyszłość, we wspólną przyszłość pracujących świata, torowana przez MARKSA, ENGELSA, LENINA I STALINA, torowana walką wszystkich ludów o swoje wyzwolenie.

Na czele tej walki — stwierdza wśród en-

tuzjastycznych okrzyków Józef Cyrankiewicz — stała POLSKA ZJEDNOCZONA PARTIA ROBOTNICZA.

Maszerujemy w jasną, szczęśliwą przyszłość Polski Socjalistycznej. Prowadzić nas będzie Polska Zjednoczona Partia Robotnicza.

I znów rozbrzmiewają słowa „Międzynarodówki”. Wielotysięczne tłumy długo wiwatują na cześć Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

POKAZ OGNI SZTUCZNYCH

zpośrednio po zakończeniu wielkiego wiecu przed Politechniką Warszawską, uczestnicy potężnej manifestacji byli świadkami wspaniałego pokazu ogni sztucznych, zorganizowanego przez Państwową Centralę Przemysłu Chemicznego przy użyciu materiałów produkcji krajowej.

Hold bohaterkiej Armii Radzieckiej

Warszawa zbuduje pomnik żołnierzom radzieckim — poległym w walce z hitleryzmem

WARSZAWA PAP. — W dniu 21 bm. na miejsce przyszłego cmentarza bohaterów Armii Czerwonej przy Al. Żwirki i Wigury, gdzie wzniesiony zostanie również monumentalny pomnik, przybyli przedstawiciele władz miejskich i ambasady ZSRR, poczty sztandarowe oraz tłumy mieszkańców Warszawy.

Na środku placu na wielkim kamieniu wyryty jest napis: „Na tym miejscu wybudowany będzie cmentarz bojowników bohaterkiej Armii Czerwonej, poległych w walkach o wyzwolenie Warszawy w roku 1944-45”.

Na uroczystości wmurowania pamiątkowego aktu przybyli: ministrowie Świątkowski, Skrzyszewski, gen. dyw. Spychalski, gen. brygady Jaroszewicz, wiceministrowie Wolski i Balicki, ambasador Oskar Lange, prezes SRN-u Stanisław Sankowski, prezydent Warszawy Tołwiński oraz wdowa po Feliksie Dzierżyńskim Zofia Dzierżyńska. W uroczystości wzięli udział ambasador ZSRR w Warszawie p. Lebediew oraz attache wojskowy gen. Masłow.

Do zebranych przemówił minister Oświaty dr Stanisław Skrzyszewski, który przypomniał ogrom ofiar, jakie poniosła bohaterka Armia Radziecka w obronie naszej nie-

podległości, naszego narodowego i społecznego wyzwolenia.

„Cala Polska — mówił min. Skrzyszewski — pokryta jest grobami żołnierzy bohaterkiej Armii Radzieckiej, którzy oddali swoje życie w obronie naszej wspólnej sprawy. Dzięki bohaterstwu i ofiarności Armii Radzieckiej Polska może dziś budować spokojnie swoją szczęśliwą przyszłość, opartą na sprawiedliwości społecznej.

Dziś, w siódmym dniu wielkiego Kongresu Zjednoczenia klasy robotniczej naród polski oddaje hold tym, którzy złożyli w ofierze swe życie dla Polski. Jesteśmy dziś świadkami żalobnej i wzniosłej uroczystości poświęcenia kamienia węgielnego pod pomnik bohaterów Armii Radzieckiej — budujemy cmentarz żołnierzy, którzy zginęli w obronie Warszawy w r. 1944 — 45”.

Gdy minister Skrzyszewski skończył swe przemówienie, sztandary biało - czerwone i czerwone pochylili się w holdzie, a zebrani minutą ciszy uczcili pamięć poległych żołnierzy Armii Radzieckiej.

Z kolei prezydent m. st. Warszawy poseł St. Tołwiński, wśród niezamówionej ciszy odczytał następujący akt erekcyjny:

„Dnia 21 grudnia 1948 r., kiedy Prezyden-

tem Rzeczypospolitej jest Bolesław Bierut i Prezesem Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz — siódmego dnia historycznego Kongresu jedności klasy robotniczej, otwierającego nową epokę w rozwoju polskiego ruchu robotniczego — założony został kamień węgielny pod pomnik bojowników bohaterkiej Armii Radzieckiej, poległych za wyzwolenie Warszawy spod hitlerowskiej okupacji.

Pomnik ten zapoczątkowuje budowę cmentarza — miejsca wiecznego spoczynku synów bratnich ludów Związku Radzieckiego, którzy złożyli meźnie swe życie w ofierze sprawy wolności i sprawiedliwości społecznej na polskiej ziemi, toczonych z hordami niemieckich faszystów.

Będzie on świadectwem wdzięczności i pamięci ludu Warszawy dla żołnierzy, którzy krwią swoją na zawsze przypieczętowali przyjaźń narodu polskiego z narodami Związku Radzieckiego”.

Po podpisaniu aktu erekcyjnego przez obecnych nastąpił uroczysty moment wmurowania dokumentu. Dokonał tego prezydent Tołwiński i tow. Zofia Dzierżyńska. Uroczystość zakończyła się odpiewaniem przez zebranych „Międzynarodówki”.

Ku jedności ruchu ludowego

Wojewódzka konferencja przedstawicieli powiatowych Komisji Współdziałania SL i PSL

W dniu 17 bm. odbyła się w Łodzi wojewódzka konferencja przedstawicieli powiatowych Komisji Współdziałania SL i PSL, na którą przybyli: z ramienia NKW SL min. J. Grubecki i NKW PSL z-ca sekr. generalnego ob. Szajera.

Konferencję zagał i powitał zebranych prezes Woj. Zarz. SL ob. wojewoda Szymański, po czym zaprosił do objęcia przewodnictwa konferencji prezesa Woj. Zarz. PSL J. Króla.

Referat ideologiczno - polityczny wygłosił min. ob. Grubecki, a następnie zebrani wysłuchali referatu społeczno - gospodarczego z-cy sekretarza generalnego ob. Szajera. Po referatach wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos członkowie działaczy powiatowi obu stronnictw, reprezentujący poglądy mas chłopskich jak: ob. Hakiadyski z PSL Wieluń, Kwapisz z SL Opatów, Soła i Kucharski z SL Radomsko, Ziobkowi z PSL Łask i inni.

Z kolei głos zabrał sekretarz wojewódzki go SL w Łodzi ob. Strzelecki, który między

innymi stwierdził, że jedność ruchu ludowego budujemy, likwidując błędy przeszłości. Połączenie ruchu ludowego, nie może być tylko formalne, a istotą jego stać się musi, przebudowa psychiki mas chłopskich w stosunku do istotnych w Polsce i świecie zagadnień.

Ob. Strzelecki wysunął żądanie uświadomienia mas pracującego chłopstwa, co do znaczenia sojuszu ze Związkiem Radzieckim właściwego stosunku każdego obywatela do państwa demokracji ludowej — władzy ludu, znaczenia sojuszu chłopów i robotników.

Musimy — mówił dalej ob. Strzelecki — zwalczać kapitalistów wiejskich, zwalczać krzywdę społeczną i wyzysk stosowany przez bogaczy wiejskich, dopomóc biednym i średnioludnym chłopom wyrwać się ze szponów wyzysku i wskazywać chłopom jedyną drogę do wyprowadzenia biedoty wiejskiej z nędzy, jaką dać może jedynie przebudowa wsi na zasadach gospodarki zespolowej, spółdzielczej.

Poztywne wypowiedzi mówców o dotych-

czasowych osiągnięciach zmierzających do zjednoczenia ruchu ludowego odzwierciedliły się w jednomyślnie uchwalonej rezolucji, którą podajemy poniżej:

1) Wojewódzka Konferencja przedstawicieli Powiatowych Komisji Współdziałania SL i PSL, reprezentująca aktywny polityczny obu stronnictw z terenu woj. łódzkiego, wyraża największą radość z racji zjednoczenia ruchu robotniczego i jak najserdeczniej pozdrawia Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą.

2) Zjednoczenie Klasy Robotniczej stwarza sprzyjające warunki dla konsolidacji ruchu ludowego i na postępowej radykalnej drodze pozwala na zlikwidowanie rozłamu w chłopskim ruchu i politycznym.

3) Konferencja stwierdza, że poprzez Zjednoczenie Klasy Robotniczej i bliskie Zjednoczenie Ruchu Ludowego na drodze do rzetelnego socjalizmu osiągniemy wzmocnienie i utrwalecie sojuszu chłopsko-robotniczego.

4) W celu pełnego i szybkiego Zjednoczenia obu stronnictw ludowych wyteżymy wszystkie swe siły w kierunku pogłębienia radykalnej ideologii wśród mas chłopskich oraz wzmocnienia organizacyjnego poprzez

a) ścisłą współpracę z Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą,

b) pracę nad likwidacją kapitalizmu na wsi,

c) eliminowanie wrogich, obcych i chwiejnych elementów z obu stronnictw,

d) walkę z reakcyjnymi i wstecznymi wyzyskami rozpolitykowanej części kleru i jego popleczników na wsi,

e) rozbudowę spółdzielczości na wszelkich odcinkach, a szczególnie na odcinku tworzenia rzetelnych spółdzielni produkcyjnych na wsi,

f) popieranie i organizowanie ruchu współpracy z rolnictwem,

g) uaktywnienie kobiet wiejskich przez wciąganie ich do spraw społecznych, politycznych i gospodarczych.

5) Konferencja wyraża głębokie przekonanie, że odbyte obrady i pogłębiające się formy współpracy, przyczynia się skutecznie do dalszego zacieśnienia współpracy obu stronnictw na terenie województwa łódzkiego.

Lecznictwo społeczne na lepszych torach

Ścisła współpraca Ubezpieczalni z OKZZ

Zagadnienie usprawnienia lecznictwa społecznego wchodzi obecnie na nowe, lepsze tory. Przyczynił się do tego stały kontakt między Ubezpieczalnią a Okręgową Komisją Związków Zawodowych.

Wszystkie sprawy dotyczące organizacji nowych, oraz usprawnienia działalności już istniejących placówek Ubezpieczalni, czy wręczcie wciągania lekarzy do pracy społecznej załatwia się wspólnie z OKZZ.

Parę dni temu pisaliśmy o organizacji wczasów leczniczych na rok 1949, opartej na nowych zasadach.

Obecnie, jak się dowiadujemy, w porozumieniu z komisją dla usprawnienia lecznictwa przy OKZZ utworzona już została komisja społeczna do kwalifikacji ubezpieczonych do leczenia sanatoryjnego i uzdrowiskowego w ramach akcji wczasów. W skład tej komisji wchodzi: 1 przedstawiciel Tymczasowej Rady Ubezpieczal-

ni, 1 przedstawiciel OKZZ, 2 przedstawiciele najliczniejszych Związków Zawodowych — wólkniarzy i pracowników użyteczności publicznej, oraz dwóch lekarzy, którzy tworzą komisję lekarską, wydającą orzeczenia w sprawie stanu zdrowia ubezpieczonego.

Komisja będzie protokołowała i uzasadniała swe decyzje, a wnioski będą przysyłane do Komisji Centralnej Związków Zawodowych i do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Kolegiatność w załatwianiu skierowań na urlopy zdrowotne stanowi rekojmie sprawiedliwego i słusznego rozstrzygnięcia tych spraw.

Drugim zagadnieniem, opracowanym obecnie przez OKZZ — jest sprawa zorganizowania większej, niż dotychczas ilości ambulatoriów dentystycznych. Pisaliśmy swego czasu, o tym, że Izba Dentystyczna nie odpowiedziała na apel OKZZ w sprawie zgłoszenia nazwisk i adresów wszystkich lekarzy dentystów na terenie

Łodzi. Apel nasz nie pozostał bez echa. Izba Dentystyczna przesłała do OKZZ wykaz łódzkich lekarzy - dentystów i prawdopodobnie już od nowego roku wszystkie fotele dentystyczne wolne w Ubezpieczalni zostaną odpowiednio obsadzone. W projekcie jest również utworzenie nowej sieci ambulatoriów dentystycznych - rejonowych. W ten sposób każdy ubezpieczony miałby ułatwione leczenie dentystyczne.

Sporządza się również obecnie wykazy techników dentystycznych. Ministerstwo Zdrowia przeprowadza więc przede wszystkim weryfikację techników, poczym technicy wykwalifikowani będą również wciągani do lecznictwa społecznego. Podobnie przedstawia się sprawa pielegnierek.

Tak więc od nowego roku sprawa lecznictwa społecznego ruszy na wszystkich swych odcinkach naprzód (m. z.)

Kongres nam pomógł Robotnicy PZPB Nr 2 wykonali plan dzięki przedkongresowemu współzawodnictwu

Przedstawiciele tkalni przysli i chcą mówić z towarzyszem dyrektorem.
— Proszę, proszę! — dyrektor Pol pośpiesznie kładzie ostatnie podpisy na „papierkach”.
Weszli. Mają zatroskane twarze. Widać, że przysli w poważnej sprawie.
— Jak wypełnimy nasze zobowiązanie, towarzysze Pol! Jeżeli tkalnia będzie nadal otrzymywać taką pracę, to nie może wyprodukować tych półtora miliona metrów do końca roku, które obiecaliśmy Kongresowi.
Co się okazuje! Dyrekcja Bawelniana przyśleła nową receptę na mieszankę bawelnianą i ta mieszanka nie wytrzymuje próby.
„Lwie się” — oświadcza jeden głos tkacza.

Dyrektor Pol obiecuje interwencję w Dyrekcji Bawelnianej, lecz jednocześnie apeluje, by tkacze dolożyli wszelkich starań i wyciągnęli z tej przędzy wszystko, co jest możliwe.
— Postaramy się. Tkalnia nie zawiedzie.
— Jestem tego zupełnie pewien — mówi po odejściu tkaczy tow. Pol. Na nich zawsze mogę liczyć. Żaden oddział nie daje z siebie tyle wyśliku, co właśnie tkalnia. Tylko przedzalnia od padkowa może z nią rywalizować.
Cała Łódź wie, że z planem było u was nie tego przed Kongresem. Czy współzawodnictwo przedkongresowe aż tak podziało na zalogę, że w rekordowo krótkim terminie odrobiła swe zadanie!

— Owszem, tak! Trzeba było widzieć w ostatnich dniach, jak olbrzymią troską i zainteresowaniem otaczała cała zaloga sprawę wykonania planu. I fakty mówią za siebie.
Wykonanie planu dziennego jest najlepszym wskaźnikiem. A plan dzienny w tym okresie był wykonywany zawsze z nadwyżką, z dnia na dzień większą. Weźmiemy dla przykładu przedzalnię odpadkową. W październiku produkowała ona 5.200 kg. dziennie, w listopadzie 5.800 kg., w grudniu do 6.000 kg. A więc, to co było w październiku największym osiągnięciem, stało się minimum w grudniu. Czyż potrzebny jest lepsz dowód wzrostu intensywności pracy!

Naszym zdaniem jest to naprawdę przekonujący dowód. Jest to zresztą „wspólny mianownik” dla wszystkich zakładów pracy w całej Łodzi w całej Polsce. Na nic nie zdają się nikczemne próby agentów reakcji, by osłabić entuzjazm robotników, na nic nie zdają się wszystkie chwytły i kruczki szeptanej propagandy. Robotnicy ujrżeli przed sobą jasno wytkniętą drogę i postanowili nią maszerować.
Ostatni etap współzawodnictwa wysunął na czoło zalogi, obok starych, uznanych przodowników pracy, ogromną liczbę ludzi zupełnie nowych, którzy dopiero w tym właśnie przedkongresowym etapie wyścigu pracy, poprobowali swoich sił.

Brzezińska Wiesława — tkaczka na sześciu krosnach, Koszyk Józefa — tkaczka na czterech

krosnach, Nowak Stanisława — prządka, Jedryga Ignacy — robotnik trzeczalni, Kwiatkowski Władysław — majster przedzalni, Laciński Wacław — tkacz na trzech krosnach, Dobrowolski Jan, tkacz, Domagalska Stanisława — przewijaczka, Bratkowska Maria — prządka, świętkiewicz Jan robotnik trzeczalni, Gierkowski Aleksy — śrubownik, Chmielecki Leon — majster przedzalni i wielu jeszcze innych, po raz pierwszy otrzymało nagrody za wysoką wydajność i jakość produkcji.

Partyznicy PZPB Nr 2 nie tylko przy maszynach wzmoczoną pracę dokumentowali swoją radością ze Zjednoczenia. Wzmógł się również i udział w pracy partyjnej. W tkalni naprzy-

kład dawała się przedtem odczuć pewna opieszałość w regulowaniu składek członkowskich, w uczestnictwie na zebraniach w kolportażu prasy partyjnej itp. W okresie poprzedzającym Kongres towarzysze zlikwidowali wszystkie zaletności, na zebraniach zaczęli przychodzić punktualnie, a prenumerata „Głosu” wzrosła z 450 egzemplarzy do 3.500 egzemplarzy.

Tak to w codziennej żmudnej robocie wzniesiono pomnik na cześć Zjednoczonej Partii, rękami partyjnych i bezpartyjnych robotników PZPB Nr 2.

A te półtora miliona metrów tkanin ponad plan napewno będzie wyprodukowane.

S. Klimczak

O Łodzi w kilku wierszach

CEGIELNIA W RSZEWIE

W majątku rolnym który Zarząd Miejski w Łodzi przekazał ENZ-om cegielnia pozostała nadal własnością naszego miasta. Na wiosnę zostanie ona uruchomiona bowiem okazało się, że znajdują się tam pokłady glinki doskonałej jakości.

NOWY DOM MATKI I DZIECKA

w najbliższym czasie otwarty zostanie przy ul. Mielczarskiego 35.

ZESPÓŁ ŚWIETLICOWY PZPB NR 8

wystąpił w Warszawie ze sztuką Hejermansa „Nadzieja”. W Warszawie przyjęli zespół nadzieję. Obecnie zespół przygotowuje „Wieczór Trzech Króli” — Szekspira i „Matkę” — Gorkiego.

„SZUKA ŁĄCZY NARODY”

— to nazwa wystawy, zorganizowanej przy ul. Włocławskiego 36. Muzeum otwarte jest codziennie z wyjątkiem poniedziałków i piątków od godz. 10 do 17-ej.

BYŁY PARK GEYERA

został oddany do użytku publicznego. Park jest bardzo ciekawym obiektem ze starym drzewostanem. Jest to poza tym jedyny duży park w centrum miasta.

BURSA DLA MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ

studiuje i uczęcają się w Łodzi powstanie przy ul. Piotrkowskiej 116. Towarzystwo Burs i Stypendiów w najbliższym czasie przystąpi do remontu budynku i przebudowy niektórych urządzeń, celem przystosowania ich do potrzeb bursy. (m)

Plany PSS na 1949 rok

Dalsza wydatna rozbudowa handlu detalicznego
Rozległa sieć sklepów różnych branż pokryje całe miasto

W Powszechnej Spółdzielni Spożywców od była się wczoraj konferencja prasowa, na której prezes PSS tow. Stawiariski, zapoznał zebranych dziennikarzy z tegorocznymi osiągnięciami Spółdzielni i planami pracy na rok 1949.

W ciągu roku 1948-go PSS zwiększyła po siadana sieć sklepów detalicznych blisko o 50 procent i dysponuje w chwili obecnej 460 punktami sprzedaży. Pociągnęło to za sobą wydatny wzrost obrotów Spółdzielni, które w roku bieżącym zamkną się cyfrą 11 i pół milarda złotych.

Miesięczne obroty PSS-u ostatnio przekraczają już półtora milarda złotych. Poważ-

nie wzrosła też ilość członków PSS-u w ciągu br. ze 114 do 160 tysięcy osób. Podkreślić należy zapisać na dobro sprężystości organu zyciowej tej największej w naszym kraju placówki spółdzielczej, że mimo, iż w roku bieżącym wzrosło blisko o 50 procent w stosunku do ub. roku obroty i ilość sklepów, to równocześnie liczba pracowników powiększyła się tylko o 20 procent. Świadczy to o zwiększonej wydajności we wszystkich działach pracy PSS-u oraz o tym, że wprowadzone współzawodnictwo dało jak najpomyślniejsze wyniki. Stosowanie w gospodarce PSS-u daleko posuniętej oszczędności, celowej i planowej administracji doprowadziło do obniżenia kosztów handlowych. Dzięki temu PSS mogła nie tylko wygospodarować nadwyżkę zysków, ale i zmniejszyć ceny na poszczególne artykuły pierwszej potrzeby.

W planie pracy na rok 1949 postawiła sobie Powszechna Spółdzielnia poważne zadania do realizacji. W tym czasie sieć sklepów zostanie rozbudowana. W ciągu przyszłego roku powstanie w Łodzi 700 sklepów spółdzielczych spożywczych, 290 sklepów mięsnych, 30 rybnych, 30 warzywniczych, 20 cukierniczych, 40 — z artykułami gospodar-

stwa domowego. Ilość sklepów włókienniczych zwiększy się do 150 oraz działac będzie 20 sklepów konfekcyjnych, 12 galanterijnych. Do tego dojdzie jeszcze 50 składów hurtowej i detalicznej sprzedaży węgla.

W roku 1949 produkować znacznie więcej na potrzeby Łodzi wielką piekarnia mechaniczną, budującą się przy ul. Jerzego. Piekarnia ta będzie w stanie pokryć całkowicie zapotrzebowanie ludności miasta.

Ta wydatna rozbudowa sieci detalicznej Spółdzielni pozwoli mieszkańcom naszego miasta zaspokajać wszystkie swe potrzeby w ogniwach handlu spółdzielczego i państwowego, gdyż nie zapominamy o tym, że równo cześnie ulegnie poważnej rozbudowie detaliczna sieć PCH, Centrali Tekstylnej itp.

W chwili obecnej istnieje w Łodzi ogółem 6593 sklepów prywatnych, państwowych i spółdzielczych. W stosunku do ilości ludności tak rozbudowana sieć detalu stanowi swoistą anomalię. Nie ma domu w centrum miasta, w którym by nie mieścił się sklep branżowy spożywczy lub włókienniczy. Rok 49 niewątpliwie przyniesie na tym odcinku poważną reformę i to wielce korzystną dla świata pracy. Rozbudowa w roku 1949 ogniw handlu detalicznego Spółdzielczego i państwowego pomyślana jest racjonalnie. Powstanie szereg nowych domów towarowych oraz sklepów detalicznych jedno i różnorodnych. Przewiduje się, że te duże i nowoczesne urządzone placówki handlu w ilości 2 tysięcy punktów sprzedaży pozwolą całkowicie pokryć zapotrzebowanie ludności we wszystkie artykuły pierwszej potrzeby. Równocześnie przewiduje się, że jeśli idzie o artykuły włókiennicze, tzw. deficytowe, sprzedaż ich zostanie przetrzebiona na sieć sklepów spółdzielczych przyfabrycznych, a nabycie tych artykułów udostępnione będzie w pierwszym rzędzie przodownikom pracy.

Rok przyszły przyniesie także reorganizację w zaopatrzeniu w mięso i przetwory mięsne. Całe przetwórstwo zostanie zorganizowane w Centrali Państwowego Przemysłu Konserwowego a dystrybucja mięsa i wędlin prowadzona będzie przez sklepy mięsne i spożywcze PSS-u.

Co usłyszymy dziś przez radio

Program na czwartek 23 grudnia 1948 r.
12.04 Wiadomości południowe. 12.20 Koncert solistów. 12.45 Audycja dla wsi, 12.55 (Ł) „Młodzi zwierzęce uzupełnienie pasz dla drobitki”. 13.05 Przerwa. 14.30 (Ł) Z prasy, 14.35 (Ł) W rytmie walca (Jyty), 14.50 (Ł) Komuniaty. 14.52 (Ł) „Koncert u Włókniarzy”. 15.20 (Ł) „Malarstwo starorusyjskie”. 15.30 „Gawęda z dziećmi”. 15.50 Muzyka popularna. 16.00 Dzieńnik. 16.30 Audycja słowno-muzyczna dla młodzieży. 16.50 „Jak powstała nauka radziecka” — pogadanka, 17.00 „Muzyka Radziecka” — audycja słowno-muzyczna. 17.45 Poradnik jezykowy. 18.00 „Dla każdego coś miłego”. 19.20 Felieton literacki. 19.35 Recital skrzypcowy E. Stankiewicza. 20.00 Dziennik. 20.45 Wałec koncertowy. 21.00 Audycja Mielkiewiczowska, 21.45 „Dziecko i czary” — opera M. Ravela. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka taneczna, 23.20 Program na jutro. 23.30 Zakończenie audycji i Hymn.

Zespolenie akcji opieki nad dzieckiem

Komisja Koordynacyjna przy MBN

Z inicjatywy Wydziału Opieki Społecznej utworzona została przy Miejskiej Radzie komisja koordynacyjna, mająca za zadanie ogólnie zespolenie opieki nad dziećmi, prowadzonej przez różne instytucje. W skład komisji weszły instytucje państwowe i społeczne m. in. Opieka Społeczna, Kuratorium Szkolne, RTPD, YMCA.

Dzięki scentralizowaniu zagadnień, cała akcja przyjmie charakter jednolity i planowy.

Utworzono szereg sekcji. Sekcja opieki nad dziećmi w wieku szkolnym postawiła sobie za cel usunięcie przeszkód zewnętrznych, które powodowały zaniedbanie się dzieci w nauce. Poważną bolączką w tej dziedzinie jest opuszczenie zajęć szkolnych z braku ciepłej odzieży i obuwia. Zapotrzebowanie potrzebujących w niezbędnej odzieży jest pierwszym zadaniem sekcji.

Sekcja świetlicowa rozciąga opiekę nad dzieckiem, nie mającym dobrych warunków domowych. Przez badanie środowiska, w którym dziecko przebywa i odpowiednią selekcją, będzie można zapewnić dzieciom w wieku szkolnym racjonalne wychowanie w świetlicach i pomoc w nauce.

Sekcja opieki nad dzieckiem w wieku przedszkolnym pracuje nad rozwinięciem sieci przedszkoli, których brak daje się we znaki.

Sekcja opieki nad dziećmi trudnymi do wychowania i sekcja zwalczania przestępczości wśród nieletnich, ze specjalną uwagą

przystąpiły do wypełnienia swych zadań. W całości — komisja koordynacyjna pracuje z wyrazną korzyścią nad unormowaniem sto sunków w dziedzinie właściwego rozłożenia opieki nad dziećmi i młodzieżą na terenie naszego miasta. (Es.)



KURS POLITYCZNY PCK

Staraniem Okręgowego Zarządu Związku Zawodowego Pracowników Instytucji Społecznych zorganizowano kurs minimum politycznego w Kole Pracowników PCK. Wykłady odbywały się dwa razy w tygodniu. Przeciętna frekwencja wynosiła ok. 140 osób. Referaty na tematy polityczne, gospodarze, społeczne, stały na wysokim poziomie. Zakończenie kursu odbyło się w obecności przedstawiciela Okręgowego ZZIPS ob. Miłaczewskiego, członkini Komisji Opiniotwórczej ob. Glinickiej, wykładowcy ob. Pydzńskiego, oraz Zarządu Koła PCK pod przewodnictwem ob. J. Lebiody.

ZE ZW. BOJOWNIKÓW Z FASYZMEM

Zarząd Wojewódzki Związku Bojowników z faszystem i naziadem hitlerowskim o Niepodległość i Demokrację w Łodzi, komuniku-

je, iż w zbiorce ulicznej przeprowadzonej na terenie Łodzi i woj. łódzkiego w dniach 5—9 maja r. b. zebrano zł 156.060.—

Kwota powyższa przeznaczona została na rzecz organizacji warsztatów pracy dla podopiecznych — wdów po poległych uczestnikach walki o Niepodległość i Demokrację.

UWAGA, INWALIDZI I WDOWY PO POLEGŁYCH!

Zarząd powiatowego Koła Związku Inwalidów Wojennych R. P. w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej Nr 73, zawiadamia wszystkich członków tut. Koła, że zapisuje najbliższe dzie ci inwalidów i wdów po poległych, oraz sieroty i półsieroty, na Noworoczną Choinkę.

Zapisy w terminie do dnia 29 grudnia 1948 roku.

W Związkach Zawodowych

Staraniem Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Spożywczego odbyła się w Łodzi odprawa księgowych i skarbników, w której wzięło udział 22 osoby z całego kraju. Miała ona charakter instrukcyjno-szkoleniowy. Wśród szeregu zagadnień, dotyczących polityki finansowej związku, omawiano sprawę centralizacji funduszy organizacyjnych oraz nowego systemu poborów składek członkowskich.

Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Spożywczego przesłał na ręce Prezydium Kongresu depeszę gratulacyjną, w której wyraża solidarność z uchwałami Kongresu, będącym i drogowskazem w realizacji budowy Polski Socjalistycznej.



Mirosław Brauner — funkcjonariusz Urzędu Pocztowego Łódź 2, systematycznie otwiera listy i paczki nadchodzące z zagranicy i wykradał ich zawartość.

Na trop tych nadużyć wpadła kontrola, która wykryła w tecze Braunera cztery listy, wysłane ze Stanów Zjednoczonych i no szące ślady powtórnego zaklejenia. Przeprowadzono również rewizję w jego mieszkaniu, gdzie znaleziono... 3 tabliczki czekolady i 1 dolara.

W międzyczasie zgłosił się do Urzędu Pocztoowego Roman Ciesielski, adresat jednego z

„Niedyskrecja” przykładnie ukarana

listów, znalezionych w tecze Braunera. Jak wynikało z treści — list zawierał... 10 dolarów, które „ulotniły się” bez śladu.

Brauner odpowiadał wczoraj przed Sądem Okręgowym. Nie przyznał się do winy, wyjaśniając, że listy brał do domu w celu „uzupełnienia sumariusza”.

Komplet sędziący pod przewodnictwem sędziego Biłoskórskiego, nie dał jednak wiary słowom oskarżonego i, zgodnie z wnioskami prokuratora Kubika, skazał Braunera na 3 lata

Kronika Tomaszowa



KOMU WINSZUJEMY

Czwartek, dnia 23 grudnia 1948 roku.
Dziś: Wiktorij

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Straż Pożarna — 51
Milicja Obywatelska — 47
Dworzec Kolejowy — 4

ADRES REDAKCJI: R.S.W. „Prasa”,
Plac Kościuszki 16, godziny przyjęć:
10 — 12

Brak miejsca na żłobek dla dzieci

Trzeba pomóc załodze PZPJG Nr 3 w jej staraniach

Tomaszów posiada jedynie 2 żłobki, mogące pomieścić 90 dzieci.

Fakt ten winien wpłynąć na odpowiednie czynniki dla popierania wszelkich wysiłków poszczególnych fabryk, zmie-

rzających do zakładania i organizowania nowych żłobków przyfabrycznych. Musimy jednak stwierdzić, że w wielu wypadkach tak nie jest.

Na przykład przy fabryce dywanów

w Tomaszowie przy ul. Rolanda w ładnym lasku znajduje się murowana, 1-piętrowa willa poniemiecka. Willę tę zamieszkuje osoba prywatna. O przydział tej willi lub o przydział kilku z 13-tu pokoi willi od dawna zabiega załoga PZPJG Nr 3 celem założenia w niej fabrycznego żłobka. Niestety, jak dotąd, bez skutku. Lokator zamieszkujący willę, w zasadzie zgadza się na opuszczenie jej pod warunkiem uzyskania mieszkania zastępczego. Stwierdził on w rozmowie z przedstawicielem fabryki, że nie korzysta ani z tarasów ani z balkonów willi, oraz, że nie posiada środków na odremontowanie uszkodzonej instalacji centralnego ogrzewania, które wskutek tego coraz bardziej niszczeje.

O odpowiednie poparcie w sprawie uzyskania tej willi, załoga PZPJG Nr 3 zabiegała już nawet w miejscowym oddziale Związku Zawodowego. Niestety, poparcia nie uzyskano i sprawa do tej chwili nie ruszyła ani na krok naprzód.

W ten sposób niweczy się wysiłki ludzi, którzy starają się stworzyć we wspomnianej willi prócz żłobka również ambulatorium fabryczne.

Trudno w to uwierzyć, że istotnie przez szereg miesięcy nie można było znaleźć mieszkania zastępczego dla do tymczasowego mieszkańca willi, tak samo, jak trudno uwierzyć w to, że Wydział Kwaterunkowy nie może znaleźć dla jednego z urzędników fabryki mieszkania, które znajduje się na terenie fabryki i w którym załoga ma zamiar założyć powiększone przedszkole.

W najbliższym czasie zostanie wykończony w Tomaszowie około 70 — 80 nowych mieszkań. Wyrażamy nadzieję, że Zarząd Miejski będzie obecnie w stanie przydzielić mieszkania za pomocą wspomnianym osobom i tym samym umożliwi fabryce dywanów właściwy rozwój akcji socjalnej, tak ważnej dla podniesienia bytu robotników. B.

Pierwsza partia wykwalifikowanych robotnic opuści za pół roku Szkołę Przynależności Przemysłowej

340 dziewcząt, córek przeważnie młodszych rodzin chłopskich z województwa lubelskiego, przechodzi intensywne szkolenie zawodowe w Szkole Przynależności Przemysłowej w Tomaszowie. Dziewczęta odbywają ćwiczenia praktyczne w tomaszowskich zakładach przemysłu włókienniczego. Większość tych dziewcząt, bo około 200, uczy się w Fabryce Sztucznego Jedwabiu.

Dziewczęta są przeszkalane we wszystkich oddziałach włókienniczych. Spe-

cializacja następuje w ostatnich kilku miesiącach.

Pierwszy turnus dziewcząt ukończy Szkołę Przynależności Przemysłowej 15-go czerwca. Około 200 dziewcząt, absolwentek SPP, znajdzie pracę w Fabryce Sztucznego Jedwabiu. By pomóc absolwentkom, w najbliższym czasie zostanie powołany tzw. Komitet Opiekuńczy, którego celem będzie znalezienie dla absolwentek odpowiedniego zakwaterowania. Istnieje projekt umieszczenia dziewcząt w dawnym przedszkolu fabrycznym.

Wspaniały sukces Fabryki Sztucznego Jedwabiu

Zobowiązanie załogi fabryki Sztucznego Jedwabiu w Tomaszowie brzmiało „wykonamy roczny plan produkcyjny do 15 grudnia i damy do końca roku ponad plan produkcję dodatkową wartości 330 mil. zł.

Rozpoczął się wyścig o dotrzymanie słowa. Już 2 października wykonano roczny plan we włóknach ciętych (4.000 ton), do 15 grudnia wyprodukowano ponad plan 1265 ton, plan roczny w arteksie został wykonany 31 października (296 ton), 15 grudnia dano już ponad plan 54 ton arteksu. Z chwilą powzięcia zobowiązań przedkongresowych tempo pracy znacznie wzrosło. Oddział po oddziale meldował wykonanie planu. 9 listopada wykonano plan roczny w dwusiarczku węgla (3.600 ton), do 15 grudnia było już 537 ton dwusiarczku węgla ponad plan. Tego samego dnia wykonano plan roczny w tkaninach — 308.000 mb. 15 grudnia wyprodukowano 38.000 mb. ponad plan.

Pozostawał jeszcze tomofan i sztuczny jedwab. Obawiano się, że powzięcie zobowiązania na 15 grudnia było zbyt śmiałe. Jednak robotnicy z całą stanowczością twierdzili — „wykonamy“, a przejściowe trudności napewno zostaną pokonane.

I stała się rzecz, której dosłownie nikt z kierownictwa technicznego fabryki nie przewidywał. 9 grudnia oddział tomofanu zameldował wykonanie rocznego planu. 13 grudnia wykonano plan roczny w jedwabiu. 15 grudnia okazało się, że wyprodukowano już 12 ton jedwabiu ponad plan.

Tym samym zobowiązanie przedkongresowe fabryki Sztucznego Jedwabiu zostało wykonane 13 grudnia, a nie jak przewidywano 15 grudnia. Załoga fabryki uzyskała więc wspaniały sukces produkcyjny.

Jednak nie miałyby racji ten, kto by przy puszczał, że droga do zwycięstwa była łatwa. Wymagała ona wielkiego wysiłku przodujących kadr technicznych oraz wielkiej siły woli i samozaparcia ze strony zespołów przodowników pracy.

Na początku przyszłego roku fabryka ma otrzymać w ramach planu inwestycyjnego

pierwsze 2 maszyny systemu produkcji ciętej. Na takiej maszynie cała produkcja odbywa się zupełnie automatycznie. Oblicza się, że w roku 1949 produkcja fabryki wzrośnie o 20 proc. w stosunku do roku 1948.

Dzięki takim robotnikom jak np. tow. Clapa Józef, który jako jeden z pierwszych przeszedł na obsługę 2-ch stron, ruch wielowarsztatowy objął całą przedziałnię.

Przez system współzawodnictwa wielowarsztatowego, indywidualnego i międzyzmiannowego, rozwiązano problem jakości. Podstawowym bowiem kryterium do obliczenia punktów dodatkowych stanowią jakość produkcji. Do niedawna jeszcze np. przy odprasowywaniu kapanej w ługu celulozy powstawał przez nierówne prasowa-

wanie rozrzut do 10 kg. Po wprowadzeniu współzawodnictwa rozrzut ten zmalał do 3 kg. W przedziałni często na skutek nieszczelności „filierek“ i nieuwagi robotników, płyn przeciekał i nitka wychodziła za gruba lub za cienka. Powodowało to tworzenie się tzw. „grzybów“, które dyskwalifikowały przędzę. Obecnie ilość grzybów spadła do minimum.

Tak więc dzięki przodownikom pracy tow. Clapie Józefowi, przodowniczce pracy Smolarek, czy Mrówczyńskiej, Nowak Helenie, racjonalizatorom Kołodziejczykowi, Lismanowi itd. stopniowo pokonywano wszystkie trudności.

Zobowiązania zostały wykonane. Załoga fabryki Sztucznego Jedwabiu dotrzymała słowa. (B).

Hotel „Europa“ w Tomaszowie zaniedbany przez prywatnych dzierżawców

W centralnym punkcie miasta na Placu Kościuszki, w okazałym gmachu znajduje się hotel „Europa“. Niejednokrotnie spotykaliśmy się ze skargami podróżnych, którzy mieli „szczęście“ w tym hotelu nocować.

Już krótka tylko wizyta przekonała nas, że opinia jaką cieszy się hotel, jest uzasadniona. Hotel, znajdujący się na I-szym piętrze robi wrażenie kompletnego zaniedbania. Rzucą się odrazu w oczy fakt, że dzierżawcy budynku są nastawieni wyłącznie na eksploatację. W budynek nie inwestuje się już od szeregu lat.

Na sufitach brudnych pokoi sypialnych przykuwają uwagę podróżnego pięknie malowane desenie, poroblone

przez wodę, która przeciekała do pokoju.

Budynek ten jest również z drugiego powodu godny wzmianki. Podczas, gdy dolna kondygnacja budynku podlega Wydziałowi Nieruchomości Zarządu Miejskiego w Tomaszowie, to górna część budynku znajduje się w posiadaniu OUL-u. Prywatni przedsiębiorcy wydzierżawili od OUL-u I-sze piętro i założyli hotel.

Warto, by odpowiednie czynniki w tę sprawę wniknęły. W budynku tym winien powstać wzorowy hotel miejski, prowadzony i administrowany przez Zarząd Miejski. Nie można bowiem w żadnym razie dopuścić do kompletnej ruiny budynku, przez chciwych na zysk prywatnych przedsiębiorców.

Ze sportu

Drugi występ i drugie zwycięstwo Pilica — Korab 9:7

Zawodnicy niedawno powstałej przy klubie Pilica w Tomaszowie sekcji bokserskiej nie próżniają. Po niedawnym sukcesie, kiedy to w pierwszym swym występie rozgromili Korab z Piotrkowa w stosunku 9:5, mają do zanotowania nowe zwycięstwo. Tym razem w meczu rewanżowym w Piotrkowie pokonali Korab w stosunku 9:7, przy czym w niektórych wagach walki zdublowano.

Wyniki poszczególnych walk były następujące:

W wadze papierowej Lalek (Pilica) uległ Błaszczykowi (Korab). Lalek poddał się w III-ciej rundzie.

W wadze muszej Steinhauser (Pilica) wygrał z Hanowem (Korab) przez dyskwalifikację tego ostatniego za nieczystą walkę.

W wadze piórkowej Piątek (Pilica)

wygrał walkowerem z Kasprakiem (Korab) na skutek nadwagi Kasprzaka.

W wadze koguciej Nowak (Korab) wygrał przez dyskwalifikację Czekała z Pilicy. Czekał bił nieczysto.

W wadze koguciej (druga walka) Wólkewicz (Pilica) zremisował z Koraszem (Korab).

W wadze lekkiej Nożownik (Korab) wygrał ze Stalińskim (Pilica), który poddał się w II-giej rundzie.

W wadze półśredniej Michałak (Pilica) znokautował w I-jej rundzie Bąbka z Koraba.

W ostatniej rozegranej walce, w wadze średniej Nagrodzki (Pilica) znokautował w I-szej rundzie Kawalka z Koraba.

Sędziował w ringu ob. Kasprzak. Publiczności około 600 osób.

Szczególnie zadowolony z sukcesów swych pupilów jest trener klubu Pili-

Wadliwy głośnik

Na Placu Kościuszki, w centralnym punkcie Tomaszowa, zainstalowano dwa głośniki. 20 grudnia o godz. 12 15 podczas transmisji z Kongresu Zjednoczeniowego, zgromadziła się wokół jednego z głośników spora grupka słuchaczy — robotników, którzy chcieli usłyszeć najnowsze wieści z Kongresu.

Srodze się jednak zawiedli, z głośnika wydobywały się niezrozumiałe dźwięki. Zachodzi pytanie, czy po to uruchamia się głośniki, by robiły hałas na ulicy, czy po to, by dawały możliwość usłyszenia najnowszych wiadomości. Jeżeli się włącza głośnik, to trzeba to tak zrobić, by głos słyszany z głośnika,

Podziękowanie

Komitet Rodzicielski przy Szkole Podstawowej Nr 6 w Radomsku składa najserdeczniejsze podziękowanie przewodniczącemu Powiatowej Rady Związków Zawodowych towarzyszącemu Aleksandrowi Ostalowskiemu za radiofonizowanie i zaopatrzenie w sprzęt i pomoce naukowe szkoły. 305

Ogłoszenia drobne

ZGUBIONO dowód osobisty, kartę rejestracyjną RKU — Częstochowa, Czarzyk Edward, Karczew, gm. Wielgomłyny. 308

ZGUBIONO legitymację milicyjną Nr 23542 Kubicki Jan Radomsko. 307

ZGUBIONO książeczkę RKU — Piotrków, Kozłowski Stanisław zam. Sielniczka gm. Maluszyn. 306

